SĄD PARYSA

KRÓLEWICZA TROJAŃSKIEGO

1542

NAJDAWNIEJSZA GRA POLSKA

DRUKOWANA.

Opracował i wydał

Hieronim Łopaciński.

Odbitka z tomu V „Prac filologicznych."

WARSZAWA
Druk Józefa Jeżyńskiego.
Daniłowiczowska Nr. 16.

1897

SĄD PARYSA

KRÓLEWICZA TROJAŃSKIEGO

1542

NAJDAWNIEJSZA GRA POLSKA
DRUKOWANA.

Opracował i wydał

Hieronim Łopaciński.

Odbitka z tomu V „Prac filologicznych".

WARSZAWA
Druk Józefa Jeżyńskiego
ulica Daniłowiczowska Nr. 16.

1897

Дозволено Цензурою.
Варшава, 7 Октября 1896 года.

SĄD PARYSA,

KROLOWICA TROJAŃSKIEGO.

1542.

Najdawniejsza gra polska drukowana,

opracował i wydał

Hieronim Łopaciński.

I. WSTĘP.

Sztuki, grywane w pierwszej połowie w. XVI-go. Wiadomość o Locherze. Opis bibljograficzny „Sandu Parysa". Treść „Judicium Paridis" Lochera. Dodatki w utworze polskim. Charakter tych dodatków. Stosunek utworu polskiego do łacińskiego: Tytuł. Forma wiersza, rymy. Brak kolorytu poetyckiego. Nieudolność przekładu. Odstępstwa od oryginału. Unikanie balastu klasycznego. Umiejscowienia i anachronizmy. Intermedjum z nazwiskami polskiemi. Wyrażenia gminne. Tendencja. Wnioski z epilogu—zamknienia—gry. Wartość literacka „Sądu". Język. Sposób wydania tekstu. Osoby działające.

Ciemne początki teatru polskiego rozjaśniają się nieco w pierwszej połowie w. XVI-go. Wiemy z pewnością zupełną o wystawianiu sztuk w języku łacińskim: [1]) w r. 1516 odegrano w Krakowie „Ulyssis prudentia in adversis", w r. 1517 w niedzielę zapustną jacyś poeci grali przed królem Zygmuntem Sta-

---

[1]) W r. 1507 wydano Adami Poloni de Bochyn „Dyalogus de quatuor statuum ob assequendam immortalitatem contentione" (p. Bibl. pol. Wierzbowskiego t. II, nr. 843). Czy był grany?

rym komedję;[1]) w r. 1522 przedstawiono „Judicium Paridis“ Jakóba Lochera i inne „Spectaculum“ tegoż autora, w r. 1537 „Academia Cracoviensis“ itp.; w języku polskim w tym samym czasie mogły być grane: djalog o ścięciu świętego Jana, który miał w rękopisie z r. 1518 ks. H. Juszyński (p. Dykc. poet. pol. t. I wstęp[2]) „Komedja o męsopuście“ (por. Prace filolog. II, 538 — 563) i „Prostych ludzi w wierze nauka” (tamże III, 313—356); w r. 1533 odegrano „Djalog Dominikański”. Brak świadectw dostatecznych, czy była grana „Krótka rozprawa“ Reja z r. 1543, „Żywot Józefa“ z r. 1545, „Sofrona“ Sebastjana z Łęczycy z r. 1550; forma jednak zdaje się przemawiać na korzyść tego przypuszczenia; sądzić można, że i „Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane“ Wita Korczewskiego z r. 1553 były grane. Wcześniej jednak od czterech ostatnich utworów, bo w r. 1542 zjawił się w druku, a na scenie zapewne już wcześniej, nieznany dotąd, przez piszącego te wyrazy odnaleziony w roku 1894 dramat p. n. „Sand Parysa” w języku polskim.

Utwór Lochera,[3]) wydany w Krakowie w pierwszej połowie w. XVI-go trzykrotnie: w r. 1522 przez Stanisława z Łowicza, powtórnie bez wskazania roku (p. Wierzbowski, Bibliographia, III, nr. 3137) i po raz trzeci w r. 1539 (p. Estreicher), cieszył się, jak sądzić z tego należy, powodzeniem już w oryginale łacińskim: w r. 1522 na zamku krakowskim odegrany był pod kierownictwem Stanisława z Łowicza przez dwudziestu szlachetnie urodzonych młodzieńców i mężów, którzy zamieszkiwali w bursie Jeruzalem. Aby sztukę tę uprzystępnić dla szerszego ogółu, nieznany autor w części przełożył ją, w części prze-

---

[1]) Patrz Pawiński „Młode lata Zygmunta Starego” str. 202. W jakim języku?

[2]) Wójcicki w „Teatrze starożytnym w Polsce” t. I, 4 twierdzi, że go odegrano w r. 1513. Tamże na str. 48 w cytacie z Juszyńskiego mylnie datę 1513 zam. 1518 podano.

[3]) Zaznaczyć należy, że zamiast Locher w „Hist. lit. pol.“ Wiszniewskiego i „Piśmiennictwie” Maciejowskiego mylnie piszą Loccher, i że jeszcze mylniej wydawcę Stanisława z Łowicza uważano za autora tej sztuki.

robił na język polski, a w roku 1542 Wietor drukiem ogłosił. Z tego powodu nie zawadzi, jak sądzimy, wspomnieć w kilku słowach o humaniście niemieckim Locherze.

Jakób Locher urodził się w r. 1471 w Ehingen w Szwabji, nauki wyższe pobierał we Włoszech, skąd przywiózł sobie przydomek Philomusus. Talent w połączeniu z nauką postawiły go w rzędzie wybitnych poetów doby odrodzenia. Umarł w r. 1528 w Ingolsztadzie, gdzie był profesorem uniwersytetu. Pozostawił dość znaczną puściznę literacką, składającą się z dzieł treści retorycznej oraz utworów z tendencją patrjotyczną satyrycznych, polemicznych i dydaktycznych, hymnów, elegji itp. „Judicium Paridis" wyszło po raz pierwszy w r. 1502. Napisał Locher pomiędzy innemi „Threnodia in laudem Hedvigis ex Polonorum regum stirpe" 1502, „Spectaculum, in quo reges adversum Thurcos consilium ineunt"; utwór ten również jak „Judicium Paridis" grany był pod kierownictwem tegoż Stanisława z Łowicza „in celebri Cracoviensi studio per ingenuos et litteratos iuvenes aulae Hierusalem incolas", i w Krakowie w roku 1522 przedrukowany. (O Locherze p. „Grosses Univ. Lexicon" Zedlera 1738 t. 18, kol. 99, Goedeke's „Grundriss zur Geschichte der deutschen Dichtung" t. I, str. 133, „Allgemeine deutsche Biographie" t. XIX, Lipsk, 1884, str. 59—61, monografję napisał dr. Hehle p. n. „Der schwäbische Humanist Jakob Locher, eine kultur- und literarhistorische Skizze", w „Gymnasialprogramm zu Ehingen" 1873, 74 i 75). O „Judicium Paridis de pomo aureo inter tres deas Palladem, Junonem, Venerem de triplici hominum vita contemplativa, activa et voluptaria", wydanym w r. 1522, p. Janociana I, 177; „Dziennik Warszawski" z r. 1825, nr. 2, str. 255 — 9 (przypisuje autorstwo niewłaściwie Stanisławowi z Łowicza), Andrzej Koźmian „Wyciągi piotrowickie", Wójcicki „Teatr star. w Polsce", t. I, 105 — 109 (tenże błąd), Wiszniewski dość dokładnie streszcza w „Hist. lit. pol." VII, 226—228 (mylnie Loecher, toż u Maciejowskiego „Piśm." II, 434), Chomętowski „Dzieje teatru" str. 25, „Bibljografja" Estreichera, Wierzbowski „Bibl. pol." III, 2102. 3157).

„Sąd Parysa" dochował się w książce, zawierającej w okładce wspólnej następujące druki z piątego dziesiątka w. XVI-go: 1) część dziełka wyd. r. 1546 w Krakowie przez Jana Spangen-

berga „Quaestiones musicae" od ark. sig. D, 2) „Quaestiones rhetoricae... per Georgium Maiorem" Lipsk 1541, 3) „Regimen sanitatis — Dobrego zdrowia rządzenie przez wssytki miesiące roczne iako sie káždy człowiek w iádle y wpićiu y wpusszczániu krwie ma rzędzić", w trzech językach, przekład polski Franciszka Mymera, u Szarfenberga 1543, 4) „Sand Parysa", 5) „Lucii Annei Senecae Formula honestę vitę" również w trzech językach, przekład polski tegoż Mymera, wydano u Wietora r. 1541, 6) wreszcie „Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice" Mymera z r. 1541 w Krakowie u Wietora. (Słownik ten opracowaliśmy w robocie naszej p. n. „Najdawniejsze słowniki polskie drukowane)." Wszystkie druki polskie tu wymienione do bardzo rzadkich należą, a „Sąd Parysa" jest unikatem.

Prawdziwy ten kruk biały liczy kart 16 w formacie małej ósemki, po 4 karty z arkusza. Karty znaczone są sig. Aɪ, Aɪɪ, Aɪɪɪ itd. do D(4). Karta pierwsza zawiera tytuł i 14 wierszy wstępu, na stronicy odwrotnej umieszczono wizerunek mający przedstawiać Parysa; tenże wizerunek powtórzono na odwrocie karty ostatniej. Na str. przedostatniej, gdzie kończy się rzecz sama, czytamy: Drukowano w Krákowie przez Je | ronimá Wietora Látá bożego ná | rodzenia M. D. xlɪɪ. | Gotycki ten druk nie należy do starannych: literki drobne i nieczytelne, często niedobite, i duża liczba omyłek szpecą książeczkę; tylko pierwsze wiersze tytulików, w których wymieniane są osoby rozmawiające, odbito drukiem większym. Pod względem grafiki nie różni się „Sand Parysa" od druków współczesnych. Dla dokładniejszego zapoznania czytelników z drukiem naszym, dodajemy do wydania tego podobizny stronicy tytułowej, oraz przedostatniej i wizerunku Parysa.

Locher wątek do dramatu swego zaczerpnął z nieśmiertelnego dotąd w poezji i sztuce tematu mitologicznego, ale nadał utworowi swemu charakter alegoryczny i dydaktyczny, aby przedstawić czytelnikom i widzom trzy rodzaje żywota, a mianowicie: żywot rozkoszny — vita voluptaria, pracowity, czynny albo praktyczny—vita activa i rozumny, teoretyczny, kontemplacyjny naukom oddany—vita contemplativa, oraz aby dowieść, że ten ostatni najwięcej posiada powabów dla człowieka.

Sztuka dzieli się na cztery akty i trzyma się dość wiernie mitu: w akcie pierwszym Jowisz z trzema boginiami znajduje się na weselu Peleusza i Tetydy; niezaproszona na tę uroczystość Discordia — Niezgoda — rzuca jabłko z napisem: „detur digniori", za co gani ją Merkury. Ojciec bogów rozkazuje Merkuremu udać się do Parysa, pasącego owce, i polecić mu osądzić, która z bogiń zasługuje na jabłko. Merkury spełnia polecenie. W akcie drugim Parys przed Jowiszem zgadza się wykonać trudne zadanie. Ganimedes zaprasza boginie na sąd Parysa. Każda z bogiń obiecuje królewiczowi trojańskiemu swe dary: Pallas — mądrość, Junona — honory i bogactwa, Wenera zaś piękną Helenę. Parys odrzuca obietnice dwu pierwszych i jabłko Wenerze przysądza. Rozgniewane boginie Junona i Pallada wypowiadają Parysowi swe groźby, Wenera zaś uspakaja go. Akt kończy się walką na cześć Wenery dwu szermierzy, których bogini wieńczy w nagrodę dzielności. W akcie III-im Parys wynurza przed Heleną swe uczucia i namawia ją do ucieczki z domu Menelausa do Troi. Helena z początku wzbrania się w końcu jednak, strzałą Kupidyna przeszyta, zgadza się uczynić zadość jego życzeniu. Podobnie, jak poprzedni, i ten akt kończy się rodzajem intermedjum: trzy wieśniaczki na rozkaz Wenery zapraszają do tańca pasterzy. Akt czwarty rozpoczyna się skargą Menelausa przed Agamemnonem na krzywdę, jaką mu uczynił Parys uwiezieniem żony. Brat obiecuje pomoc do odebrania Heleny i zemsty nad uwodzicielem. Woźny wypowiada wojnę Trojańczykom. Zakończenie stanowią trzy monologi, wychwalające vitam voluptariam — żywot rozkoszny, activam — pracowity i contemplativam — rozumny. Przemówienie do słuchaczów kończy rzecz całą. Żywiołu dramatycznego i akcji w utworze Lochera jest bardzo mało; tendencja moralna wypowiadana jest bardzo wyraźnie w postaci udatnych wierszy znakomitego humanisty.

Zobaczmy teraz, w jaki sposób tłumacz polski z utworu łacińskiego skorzystał.

Już samo tylko powierzchowne porównanie obu utworów wskazuje, że nie jest to prosty przekład: pozwolił sobie autor polski gdzieniegdzie, rzadko zresztą, skracać tekst łaciński, tu i owdzie znowu rozwijać i rozszerzać go i robić dodatki,

w ostatnim akcie sztuki nawet dość znaczne. Oto wykaz dłuższych dodatków:

W akcie I-ym dodano: 1) wiersze 52—75, w których Peleusz opowiada o mającym nastąpić do domu jego przybyciu Jowisza z boginiami, wita gości i zaprasza na ucztę;

2) w. 143—148 odpowiedź Diskordji Merkuremu;

3) w tekście łacińskim niema odpowiedzi Parysa Merkuremu w. 190—194.

W akcie II-im: 4) w. 443—453 Parys oznajmia Jowiszowi, że spełnił włożone na niego zadanie; odezwanie się Ganimedesa do bogiń.

W akcie III-im: 5). W oryginale łacińskim zaczyna się akt ten rozmową Parysa z Heleną, w sztuce zaś polskiej dodano rozmowę Parysa z Menelausem w. 489—516,

6) w. 611—636 Helena zgadza się pójść z Parysem, Parys prosi Helenę do tańca i dziękuje Wenerze za Helenę; odpowiedź Wenery.

W akcie IV-ym: 7) w. 743 — 791 najznaczniejszy dodatek w którym wojski wypowiada wojnę królowi trojańskiemu i rozkazuje ziemianom i pospólstwu greckiemu, aby przygotowali się na wojnę; bitwa, słowa Menelausa do Parysa, Parys pada z ręki Menelausa, słowa Menelausa do Heleny.

Wymienione więc tu znaczniejsze dodatki wynoszą 144 wiersze, tj. prawie szóstą część całości. Jeżeli zapytamy, jaki mógł być cel tych dodatków, to odpowiedź wypadnie na korzyść autora polskiego: chciał on zaokrąglić akcję dramatu; chociaż dodatki jego nie są niezbędnemi, czuł jednak autor, że tekst łaciński nie jest dla widza polskiego wystarczającym; niektóre ustępy dodane są niejako dla zadosyćuczynienia formom światowym; np. w dodatku pierwszym powitanie i zaproszenie Jowisza z boginiami przez Peleusza, w trzecim odpowiedź Parysa Merkuremu, w czwartym oznajmienie Jowiszowi, w szóstym podziękowanie Wenerze za Helenę. Inne dodatki dopełniają, rozwijają lub wyjaśniają to, co opuszczono w utworze łacińskim: tu należy z początku aktu III-go przybycie Parysa do Menelausa i gościnne przyjęcie, okazane pierwszemu; bez tego ustępu nie dość byłoby jasnym następujące potym uwiedzenie Heleny. W akcie IV-ym nareszcie autor polski dodaje

wojnę trojańską, walkę Menelausa z Parysem, nawet niezgodnie z mitem śmierć uwodziciela i odebranie Heleny przez Menelausa, gdy tymczasem akcja w dramacie łacińskim kończy się wypowiedzeniem wojny Trojańczykom.

Zwracając się do szczegółowego porównania oryginału łacińskiego z utworem polskim, widzimy naprzód, że autor polski ani sam nazwiska swego nie podpisał, ani nie zdradził się z tym, że „Sand Parysa" nie jest utworem oryginalnym. Sam tytuł „gry" polskiej jest krótki z czterech wyrazów złożony, gdy w oryginale łacińskim wyrażony obszerniej zwraca uwagę na moralizującą treść dramatu.

Formą wiersza w oryginale jest metrum elegiacum, tj. heksametr w połączeniu z pentametrem; w utworze polskim wiersze są bardzo nieprawidłowe, przeważnie liczą po 8 do 10 zgłosek, zdarzają się jednak aż do 20 zgłosek dochodzące. Pod tym względem utwór nasz ustępuje bardzo prawidłowości wiersza w djalogach „Komedja o mięsopuście", „Prostych ludzi w wierze nauka", „Krótkiej rozprawie", „Żywocie Józefa", „Rozmowach" Korczewskiego, które są pisane ulubionym wówczas wierszem ośmiozgłoskowym. Co do rymu w „Sądzie Parysa", to jest w nim bardzo wiele niedokładności, ale pod tym względem wszystkie utwory rymowane z owego czasu bardzo wiele pozostawiają do życzenia, i nasz utwór nie gorsze od innych rymy posiada (por. rozprawę W. Bruchnalskiego w tomie I-ym „Muzeum" z r. 1885 „O rymie w poezji polskiej do Jana Kochanowskiego" str. 462—474, 511-529). Najczęściej spotykamy rymy gramatyczne. Z więcej rażących niedokładności przytoczymy następujące: pomilczeć—dowiedzieć, słuchać—powiadać, stałych—wielkich, trup—kruk, przełożony—znajomy, dzieje—stanie, czynił — nie był, czarnobrwia — śliczniejsza, nieszczęsny—cudności, Bachi—stroki, rękę—machnę, chodzić—pić, sprawiedliwy—inny, kwoli—stogi, krolewicze—oblicznie, wielki—cudności, sędzia—zwycięża, rzeczy—tajemności, myśli—w śklenicy itd.

Wykazaliśmy wyżej dodatki znaczniejsze, jakie autor „Sądu" w języku polskim wprowadził; bardzo dużo nadto jest dodatków drobniejszych, przeróbek i zmian tekstu łacińskiego. Już wstęp do czytelnika innej jest w oryginale treści. W nieudolnym przekładzie polskim humanistycznego utworu łacińskiego

zatarła się, niestety, wszelka okrasa poezji: zamiast pięknych poetycznych frazesów, przenośni i zwrotów, zaczerpniętych z pisarzów klasycznych, darzy nas autor polski prostacką, gminną nawet prozaiczną mową, pozbawioną jakby z umysłu kolorytu i stylu poetycznego. Do oddania myśli i formy wierszy humanisty niemieckiego wadziło autorowi naszemu wielce niewyrobienie języka, który czekał takiego mistrza, jak twórca „Odprawy posłów”, aby całą swą piękność i bogactwo okazać. Również szkodziła pisarzowi naszemu nieumiejętność wierszowania: biedząc się i potykając na każdym kroku, aby oddać myśl oryginału, woli on odbiegać często od niego, dopuszczając się przytym wyrażeń rubasznych, pospolitych, gminnych a nawet bezsensów.

Oto kilka przykładów:

Aby przełożyć krótkie wyrażenie:

nostro de sanguine cretus,

użył pisarz aż dwu wierszy:

w. 81. Boś nam jest krwią przyłączony
I z naszego plemienia urodzony.

Hymenaea fovens mensas instruxit opimas,
Laetitiamque parat Bacchi —

po polsku:

w. 84. Na swe gody wesołe
Narządziłeś pokarmu rozmaitość
I też wina obfitość.

Dla rymu takie bywają przekłady:

w. 107. A ta siedzi podle boku,
Która cię chciała zbawić wzroku (!)

po łacinie tylko: voluit saepe nocere tibi;

albo takie:

w. 111. I tobie Peleusie,
Który mażesz ludzkie dusze;

tu wiersz drugi nie ma odpowiedniego w tekście łacińskim, dodano go tylko dla rymu.

W słowach Merkurego, opisującego boginię Niezgodę, czytamy takie nieestetyczne słowa:

w. 127. Boć wiszą u nosa sople,
A padająć z nosa krwawe krople;

w tekście łacińskim tego niema;

lub dalej:

w. 133. Z gębyć śmierdzi, jako psu,
Boś sie objadła Peleusowego z świniami owsu (!)

(Ten ostatni wiersz przypomina przysłowie obcego zresztą pochodzenia o plewach lub otrębach i świniach).

Z dodatków, w których dla rymu zaniechano sensu, wspomnimy: w ustach sługi bogów, Ganimedesa:

w. 226. Obiecujcie mu wielkie dary,
A żadnemu nie chowaj wiary (!?),

(Może tu zresztą jest omyłka drukarska zam. żadna mu?).

w. 539. Przyjechałem przez morze do ciebie zdaleka,
Cirpiąc nieprzespieczność od złego człowieka (!)

w. 713. Pobudziła mię zdrada braterskiej miłości,
Która pochodzi z wielkiej radości (?!)

mówi Agamemnon do Menelausa.

Nie umiejąc wyrazić w mowie ojczystej delikatności zwrotów łacińskich, pisarz używa niekiedy słów jędrnych, dobitnych, zaczerpniętych z życia gospodarskiego:

w. 288. Mądrość nic nie pomoże,
Jestli nie będziesz co miał we dworze,

albo:

w. 294. Ale uczyń mi teraz kwoli,
Będziesz miał pełne brogi i stogi.

lub też:

w. 720. Niechaj go krucy na szubienicy oklują,
Naostatek psi niechaj go zżują,

po łacinie: Crux mala vel laqueus vesani guttura frangat,
esca fiet volucrum.

Zdaje się, że lepiej autorowi naszemu udają się te wiersze, które sam układa, niż te, które stanowią przekład oryginału, chociaż i w tych własnych dodatkach nie brak często zdań, które do sensu nie przypadają.

w. 401. Przymiż (=przyjmijże) ode mnie jabłko Wenus [młoda,
Boś ty jest serca mojego ochłoda.

Jaki byłby sens w słowach Dyskordji do Merkurego?

Już ci idzie Merkury,
Wżdyś ty pojadł swego pana kury (!?)

Niektóre ustępy znacznie w naszym zabytku różnią się od oryginału, np. 403–416, 417—433 groźby Pallady i Junony.

W. 584—610 w słowach Kupidyna poprzestawiano wiersze i porobiono dodatki, np.

Od niej (strzały miłości) sie zielaza łupają,
A zamki sie do łożnic padają...
Mniszy z klasztora uciekają,
A panie w swe kapice przybierają.

Jako humanista, przejęty duchem klasycyzmu, Locher często używa zwrotów i nazwisk z mitologji, gieografji i historji starożytnej czerpanych, np. Phoebus, Bellona, Gorgo, Tyndaris, Croesus (anachronizm), Danaus, Phrygia, Phryx, Ida, Simois, Olympus itd. Nasz autor z umysłu, zdaje się, unikał tego balastu, gdyż ogół słuchaczów „gry" polskiej nie rozumiałby nazw tych; opuszczono też w przekładzie ustęp, w którym Agamemnon wylicza bohaterów greckich, mających wziąć udział w wyprawie trojańskiej. Natomiast pisarz nasz wprowadza do „gry" w języku własnym takie wyrażenia, które kazałyby się domyślać, że rzecz cała nie na obcej ziemi i nie w tak odległych czasach się dzieje. Pochodzić to może w części z nieświadomości pisarza, w części zaś da się objaśnić chęcią zlokalizowania, umiejscowienia, że tak powiem, tematu obcego. Jowisz np. na uczcie u Peleusza tak do Merkurego przemawia:

w. 154. Napij sie z śklenice piwa dobrego,
Gdyż wina niemasz *Seremskiego.*

Słowa takie w ustach Jowisza nawet na parodję zakrawają. Wino Seremskie wspomina i Jan z Czarnolasu:

„Acz mi miodu Podolskie pasieki nie dają,
Ani w mym lochu wina Seremskie stawają"...

(Pieśni ks. II, 4, 34, wyd. pomnikowe t. I, str. 309). Mowa tu o słynnych wówczas winach, pochodzących ze Srjemu (Sirmia), wschodniej części Slawonji, leżącej nad rzeką Sawą. Linde przytacza jedną jeszcze cytatę z Ezopa w języku polskim: „Seremskiego wina ku piciu było dosyć." O piciu piwa i wina patrz w „Sądzie" w. 814, miodu i wina 855, piwa 850.

Na początku aktu III-go, jak już wskazaliśmy, znajduje się własny dodatek autora polskiego, a mianowicie rozmowa Parysa z Menelausem. Tutaj król Sparty mówi:

w. 505. Lubci (= luboć, chociaż) teraz do *Czech* jadę,
Wszakoż z twą miłością zawżdy będę.

Skarżąc się zaś przed Agamemnonem na zdradzieckie postępowanie Parysa, Menelaus powiada:

w. 683. Zatymem sam jechał do *Czech*,
A jemu polecił wszystko w opiek.

Parys znowu „broniąc się Menelausowi a upadając zawoła”:

w. 679. *Jezus*, *Marja*, bądź przy mnie...
... *Wyspowiadać* mi sie dajcie.

Przypomina nam to anachronizm podobny w Rejowym „Żywocie Józefa” z r. 1545, gdzie w w. 1041 czytamy: „Matko Boża! cóż wżdy ma być?“

Pojęcia chrześcijańskie i w innych jeszcze ustępach „Sądu” znajdujemy: Pallas, obiecując Parysowi wszelką mądrość, zapewnia go:

w. 238. Przez mię poznasz...
I teże djabły w piekle przebywające.

Por. też w. 896: I do piekła drogi uznacie.
Tam djabelskie męki oglądacie.
Naostatek sie w niebie przywitacie.

Dalej przenosi tłumacz urządzenia ówczesne polskie do Grecji, gdy każe Agamemnonowi ogłaszać przez woźnego (wojskiego):

w. 739. Zawołaj też na wszystki ziemiany
I na wszystki mieszczany:
Niechaj ziemianie na koniach siadają,
A mieszczanie dwa pod gardłem trzeciego i pod
[imieniem wyprawiają.

Wojski, spełniając rozkaz króla, głosi:

w. 762. A przeto kto sie teraz ziemianinem liczy,
Niechaj rycerskim obyczajem na koń skoczy.
Mieszczanie dwa niech trzeciego wyprawiają...
A którzy tego nie uczynią,
Gardła stracą, a imienie na króla pobiorą.

Co do obowiązków mieszczan względem dostarczania na wojnę żołnierza, nie możemy powołać się na konstytucję treści zupełnie podobnej do wyrazów przytoczonych wyżej, lecz przytoczyć możemy uchwałę nieco podobną, ale już z r. 1544, która stanowi, aby mieszczanie posiadający 500 złp. majątku dostar-

czali żołnierza pieszego, mający 1000 złp.—jeźdźca; majątki zaś tych, którzy mają więcej niż 100 złp., ale mniej niż 500 były oceniane łącznie i od każdych 500 złp. wymagano piechura; w podobny sposób oceniano mienie tych, którzy mieli więcej niż 500 ale mniej niż 1000 złp. i od każdego 1000 złp. żądano jeźdźca. Statuta Reg. Poloniae digesta a J. Herburto 1597 str. 38, Leges, Statuta, Constitutiones Warsz. 1732, t. I, str. 583.

W zakończeniu aktu drugiego i trzeciego u Lochera jest rodzaj krótkich intermedjów, bardzo luźny związek z całością sztuki mających. Dla autora polskiego drugi z tych ustępów wdzięcznym bardzo był miejscem do przeróbek i dodatków; ze znajdujących się w tekście łacińskim: rustica mulier altera rustica, tertia villana mulier, zrobił baby swojskie i nadał im nazwy polskie: baby piszczkowej tj. żony piszczka (grajka), Gordanki i Czuczyny, którym włożył w usta wyrażenia nie tylko rubaszne i płaskie, ale wprost nawet nieprzyzwoite i niewiele sensu mające. Być może, że już wówczas istniały u nas intermedja w djalogach treści religijnej, i że ich ton gminny przeniósł nieznany nam autor do tego ustępu w „Sądzie Parysa". W każdym jednak razie najdawniejsza to w literaturze naszej scena, w której występują postaci ludowe, jeżeli nie liczyć rozmowy z kucharką w „Komedji o mięsopuście".

W „grze" polskiej w przeciwieństwie do oryginału łacińskiego razić muszą dziś smak czytelnika gminne, płaskie i trywjalne wyrażenia naszego autora, wyrażenia, których nie znajdował w oryginale, ale przeważnie sam dodawał. Do tych, o których wyżej nadmieniliśmy, przytaczamy, np. w. 343, 354, 537, 645, 654—5, 811, 822, 881.

W utworze Lochera, jak wspomnieliśmy wyżej, bardzo jasno zaznaczona jest tendencja moralna, wypowiedziana najwyraźniej w trzech kończących sztukę monologach, zachwalających po kolei trzy rodzaje żywota. Nasz autor przerobił ustęp, w którym znajdują się rady Junony, w ten sposób, że podał przepisy najczystszego materjalizmu życiowego. Dla porównania, jak odbiega przeróbka od oryginału, przytoczyć warto wiersze Lochera.

„Vita, quae in virtutum actione consistit, quam activam vocamus, commendatur Junoni.

Vita voluptatis Veneri sacrata procaci
Est laudata vago carmine, nec merito.
Mon famam celebrem, non cantica sacra merentur
Spumosae Veneris foeda ministeria.
Concha marina fuit spurco de semine nata,
Quae modo praecipuum gliscit habere gradum.
Iunonis vitam potius laudare paratus
Scilicet activam talia verba cano.
Iuno, iuvans actus hominum, vitaeque ministrans
Commoda, festivo carmine digna manet.
Ex humili multos mortales sorde levavit,
Exornat passim quos trabeatus honor.
Haec largitur opes, thesauros donat abunde,
Cauta fugit damnum, pauperiemque fugat.
Efficit haec celeres animos, haec pectora prompta
Erigit usque petax, otia nulla colit.
Haec mercatores postremos mittit ad Indos
Vita peregrinis insatiata bonis.
Haec aulam procerum quaerit, solioque superbo
Adsistit, regum munia clara regens.
Haec foris atque domi commissa negotia rerum
Temperat et curas consiliumque subit.
Hanc circumsistunt industria, cura laborque
Mens vigil et lucri sollicitudo gravis.
Illa sui cupidos locupletes reddit alumnos,
Publica dat proprio iure magisteria.
Quaestorem facit hunc, illi fulgentia sceptra
Regnorum tribuit, huncce per astra levat.
Praestat equos, celsamque domum pulchrosque clientes,
Dona senectutis praesidiumque parat.
Diligat activam vitam studiosa iuventus,
Quae nullum tardum nec sinit esse rudem."

U naszego autora przemawiają w trzech wyżej wymienionych monologach same boginie, gdy w utworze Lochera pochwały żywota wygłaszane są przez aktorów innych. W monologu swym Junona w sposób bardzo prosty daje słuchaczom naukę trzeźwości:

Przestańcie na piwo chodzić.

Wskutek pracowitości, którą im zaleca, posiądą zamożność jej adepci, a wtedy:

Będziecie w szubach dobrych chodzić,
A miód i wino miernie pić.

Nie zapomina bogini nadmienić o pozyskaniu godności, wydaniu córek za mąż, przygotowaniu jednych synów na kapłanów, a pozostawieniu majątku drugim. Przepowiada Junona tym, którzy jej nauk słuchają, że powiedzie im się w kupiectwie tak, iż

Aż sie drugiemu dostanie na bieret kuna.

Ma to znaczyć, iż staną się bardzo bogatemi, gdyż futro kunie do droższych należało.

W chwale „żywota ogarniającego rozumem"—tak przełożono łać. vita contemplativa—Pallada krytykuje naukę Wenery i Junony; opisuje pożytki z nauki płynące i, kończąc swój monolog, radzi rodzicom dziatki oddawać do szkoły, nie żałować nakładów na ich wykształcenie, gdyż wdzięczność dzieci przez to pozyskają:

Przeto, mili panowie, dziatki do szkoły dawajcie,
A nakładać im dobrze sie nie wstydajcie,
Boć wam napotym będą dziękować,
Gdy rozum lepszy będą uznawać.

Rada taka dla słuchaczów ówczesnych dobrze jest zastosowana.

„Zamknienie" Sądu Parysa, różniące się od epilogu Lochera, bardzo jest charakterystyczne. Dowiadujemy się z niego, że 1) „Sąd" do grania na scenie był przeznaczony i zapewne grany, może nawet przed wydrukowaniem; w sztuce częste są zwroty do publiczności nie tylko w „wypowieści" pirwomowcy prologa—w. 20—25 i w zamknieniu w. 909—919 ale i w przemówieniach bogiń Wenery od w. 795, Junony w. 839 i Pallady w. 877; 2) że sztukę taką *grą* nazywano, 3) że przedstawiano ją w zapusty, wspomina bowiem pirwomówca o „używaniu w Bodze", przypomina o mającym nastąpić poście, śledziach i szczuce (szczupaku) lwowskiej (wiadomo, że handel ryba-

mi bardzo był w owych czasach we Lwowie rozwinięty [1]); 4) że grający sztukę aktorzy upominali się grzecznie o „łaskawe obdarzenie“. Byli to niewątpliwie żacy jednej z burs akademickich podobnie, jak wymienieni w egzemplarzu łacińskim „Judicium Paridis“ z r. 1522. Dopraszanie się aktorów (prologa lub epiloga—tu pirwomowcy) o datek jest powszechnie utartym zakończeniem djalogów szkolnych w w. XVII i XVIII-ym, jak widzimy z przytoczeń dra St. Windakiewicza w rozprawie p. n. „Pierwsze kompanje aktorów w Polsce“ (Rozpr. Ak. Um. wydź. fil., t. XVIII, ser. II t. III, str. 400–403), np.

„Przeto my za słuchanie pilno dziękujemy,
Za pracę o cokolwiek waszmościów prosiemy“. (str. 401)

albo „Raczcie nas czym obdarować,
Kilka ortów nie żałować.“ (str. 402).

Przypuszczać można, że „Sand Parysa“ należał do całego szeregu, a może nawet początkiem był dramatów szkolnych, które mnożą się więcej dopiero ku końcowi wieku XVI-go. Do tejże kategorji należała zapewne współczesna „Sądowi“ komedja „Acolastus“—syn marnotrawny, która zaginęła zupełnie, a dowiadujemy się o niej z inwentarza r. 1549 wdowy po Macieju Szarfenbergu (p. A. Benis Materjały do historji drukarstwa i księgarstwa w Polsce II, str. 17 nr. 168. Comoediae Acolasti Polonicum exemplar I, por. też Wiszniewski Hist. lit. VII, str. VIII).

Z przytoczonych przez nas dodatków w „grze“ polskiej, porównań i uwag powyższych, których liczbę możnaby znacznie rozszerzyć, wywnioskować łatwo, że „Sand Parysa“ nie jest przekładem, ale raczej *przeróbką* utworu Lochera, zastosowaną nieco do miejsca i czasu. Że przeróbka ta nie może być uznana za udatną, że bardzo małą ma wartość literacką, osądzi bez trudności każdy, kto treść „Sądu“ odczyta. Nie zapominajmy jednak, że do utworów z owego czasu nie mamy prawa przykładać surowej miary krytyki dzisiejszej, że była to dopiero próba dramatu w ubogiej literaturze ówczesnej, w której do-

---

[1]) Patrz art. Wł. Łozińskiego „Kupiectwo lwowskie w XVI wieku“ w „Bibl. Warsz.“ 1891, t. III, str. 429—453.

piero w lat 36 później wystąpił ze swą tak świetną „Odprawą posłów greckich" Jan Kochanowski. Jakkolwiek pojęcia i środki literackie oraz przygotowanie naukowe nieznanego nam autora szczupłe bardzo były, to jednak na korzyść jego przemawia chęć uzupełnienia i zaokrąglenia utworu, który przerabiał, z czego wywiązał się nawet nadspodziewanie dobrze, oraz przystosowania go do pojęć i smaku widzów ówczesnych. Nie dorównywa utwór autora naszego pierwszym nawet utworom Reja, ale nie mamy prawa dziś wymagać od niego wiele, tym bardziej, że nic a nic o osobie jego nie wiemy. Nie mamy też o tej „grze" polskiej świadectw współczesnych, prawdopodobną jest jednak rzeczą, że znał ją Rej, i że nasz „Sand" mógł mu podać myśl stworzenia dramatu treści religijnej, zaczerpniętego z dziejów starego testamentu (Żywot Józefa r. 1545, tj. w trzy lata po wyjściu „Sądu"), aby zastąpić nim niemiłą mu fabułę mitologiczną, o czym dość będzie przytoczyć ustęp z „Żywota człowieka poczciwego" przy końcu rozdz. IV ks. I-ej: „a co mu (tj. młodzieńcowi) po tym, jako Circe ludziom głowy odmieniała, albo jak Ulikses pływał, albo co *Helenka broiła*, albo co Penelope czyniła" (p. wyd. Turowskiego, str. 25, Bartoszewicza str. 42). Bądź co bądź zyskujemy w „Sądzie Parysa" utwór z pierwszej połowy wieku XVI-go, tak ubogiej jeszcze w dzieła literackie, ciekawy przyczynek i świadectwo do dziejów teatru ówczesnego w Polsce, a mianowicie dramatu szkolnego, i nakoniec zabytek języka z owej epoki. Język przeróbki polskiej nie różni się od mowy, jaką z zabytków rękopiśmiennych i druków z pierwszej połowy w. XVI-go znamy. Przy trudnościach, z jakiemi walczyć musiał niedoświadczony autor, język jego jest wogóle czysty, rzadkie są bardzo wpływy czeskie w zasobie wyrazów i nieliczne w składni zwroty zaczerpnięte z łaciny. Szczegółowy spis właściwości języka i słowniczek wyrazów staropolskich dodajemy do wydania „Sądu Parysa".

Słówko o wydaniu tekstu „Sądu Parysa". W wydaniu obecnym dajemy najwierniejszy możliwie przedruk unikatu, z tym tylko wyjątkiem, że nie zachowujemy gotyku; pisowni nie tykamy, pozostawiając całą jej chwiejność. Pozwalamy sobie tylko: 1) poprawiać błędy wyraźne, zaznaczając to pod

tekstem, 2) oddzielać od siebie wyrazy, które w pierwodruku pisano łącznie, np. przyimki z rzeczownikami, 3) dodawać znaki pisarskie, 4) opatrywać tekst uwagami niezbędnemi i 5) liczbami oznaczać wiersze tekstu.

Sand Pary ſa Krolowi= ca Troian= ſkiego.∴

WIelkość ſie ludzi ſmiertelnych náydnie
Ktora o nowinách záwzdy czuie
Przeto chceli niektorzi co tákiego vznáć
Kriaſſki nowo wydane day przeczytáć
Wktorych naydzieſz Bogow zebránie
Y onich tráffne wypiſanie.
Jowiſz/ Venus/ Juno Pállás ná weſelu byli
V Peleuſſá/ ále Diſcordyiey z ſobą nie wzieli.
Ktora [illegible] ych nieprzyiazń wielka
Vmiſlilá okázáć przeciwnym mądrość ſwą
Mieo inie iáblko złote rzucilá
Przez ktore ſie wielce poſwárzylá.
Potym iáko ſie co dziáło/
Przeczćiwſſy vznaſz co ſie zſtáło



Osoby działające w „Sądzie Parysa".

Pirwomowca
Peleus
Jowisz
Pallas
Juno
Venus
Discordia
Merkuriusz
Parys
Ganimedes
Bicius
Bachius
Menelaus
Helena
Kupido
Baba piszczkowa
Gordanka
Czuczyna
Pastyrze
Agamemnon
Woźny albo wojski.

II.

K. 1 r.

SAND PARY-
SA KROLOWI-
CA TROIAŃ-
SKIEGO.·.

WIelkosć sie ludzi smiertelnych náyduie,
Ktora o nowinách záwżdy czuie.
Przeto chćeli niektorzi co takiego vznáć:
Kxiąsski nowo wydane day przeczytáć,
W ktorych naydziesz bogow zebránie
Y o nich tráffne wypisánie.
Jowisz, Venus, Juno, Pállás ná weselu byli
V Peleussá, ále Discordyiey z sobą nie wzięli.
Ktora, vbaczywszy ych nieprzyiazń wielką,
Vmisliłá okázáć przećiwnym mądrosć swą.
Miedzi nie iábłko złote rzućiłá,
Przez ktore ie wielce poswárzyłá.
Potym iáko sie co dziáło,
Przeczćiwssy, vznasz, co sie zstało.

K. 1 v. (Wizerunek Parysa).

K. 2 r.

Akt pirwssy:

**Wypowiesć słożenia, w ktorym żą-
da pirwomowcá pomilcenia.**

RAczćie wssyscy pospolićie pomilczeć
A rozmáitosći sądow sie dowiedzieć.
Chcieicz ież tego pilnie sluchác,
Co wam będzimy (!) powiádáć.
Liudzie náuczeni powiádáią
Y wssytkiemu swiátu obiáwiáią
Dzieie ludzy troiáńskich stałych,
Ktemu krolow greckiei wiáry wielkich,

Też weselie Jowissá bogá oslawiáią,
Ktoremu sie ynssy bogowie kłániáią,
Jáko to krolá nawyssego,
Ná ktorym był v peleusá, przyiaćielá swego.
S nim były trzy pánie wezwany:
Juno, Pállás, Venus krom pániey niezgody.
Dla czego sie páni niezgodá rozgniewáłá
A przed nie dla rostyrku iábłko rzućiłá,
Ná ktorym była nápisáłá,
Jżby ie cudnieissa otrzymáłá.
Oná to Jowissowemu rozsądzieniu
Polećiłá, iáko to wielmożnieyssemu.
Niechcąc krol mierziaczki sądem sobie nábywáć,
Do Parysá krolowica troianskiego kazał sie ym bráć.
Ktory skazał iábłko boginiey milosći,
Ządáiąc od niey żony wielkiey cudnosci.
Oná mu Helenę krolową grecką powiedziáłá,
A mężowi ią przes swą správę vkrasć kazáłá,
Dla ktorey sie wsczęły walki,
Jż drugiemu wypádli orzechy s kobiałki,
K.2v. Boć sie do żony cudney[1]) mietał,
A sobie iey rządnie nábywáć nie umiał.

Pirwomowcá odysć ma, iże Peleus wssędy Jowissá opowiáda. Peleus.

RAduyćie sie, wssyscy ludzie ziemscy,
Boć przyidą tu pánie y pánowie niebiescy.
Przyidzieć tu bog Jowisz wssechmogący,
Ktory wssytko miedzy ludzmi iest rozumieyący.
Przyida s nim pánny y pánie známienite,
W swym imieniu rozumney cudnosći bárdzo sowite.

Jowisz z bogińámi ma przystępić, k stołu zgotowánemu ych posádzić, potym Peleus przed nimi ma mowić. Peleus.

---

[1]) Może zam. cudzej!

BAdz pozdrowienie pánu miełemu,
Bogu nád bogi náwyszssemu!
Czesć y chwáłę czynię twey swiątośći,
Iżeś račił náwiedzić dom nássey roztropnośći.

Teras Jowisz na miescu ma siesć.

RAczćie, miły pánie, siedzieć v stołu moiego
A pożiwáć pokarmu niebieskiego.
Siądzćie, pánie wielkiey cudnośći,
Będzieć wesele podług swey lubośći.
Maćie ku pożiwániu pokármu rozmáitosć
Y gędcow wielką stwornosć.
Przeto smętek wssystek opussczayćie,
A ku tańcom rozmaitym sie gotuićie.

Jowisz z boginiámi siadssy k stołu
odpowiáda Peleusowi to wezwánie
być mu wdźięczne.

K3r. WDzięczniesmy do ćiebie wstąpili,
(AIII) Peleusie, y dom twoy náwiedzili,
Boś nam iest krwią przyłączony
Y z nássego plemieniá vrodzony.
Wezwałeś se mną pánny y pánie młode
Ná swe gody wesołe.
Nárżądziłeś pokármu rozmáitosć
J też winá obfitosć.
A przetoż iuż będziem weseli wino pili,
Gdysćie tu krolewsky stoleć postáwili,
Ktorysćie kwiećim ták ochędożyli,
Jż nie może być páłac cudnieyssy inny.
Już, pánie moie miłe, se mną wesele godnyćie,
A ku sercu swemu smutku nie przipusczayćie.
Gdyż iuż bog wesoł iest wász pan,
Niech będzie wssystkim liudziom pokoy dan.

Teras Discordia zátáioná ma
wysć a iabłko ná stoł rżućić.

Boże nád bogi, y pánie nád pány,
Bądz pozdrowion, od pániey niezgody przywitány!

Barzo mi to iest twoie przyście dziwno
Y moiey personie przećiwno,
Gdyś wssystko z sobą przyaćielstwo wezwał,
A mnie miłosnice swey zápámiętał.
Y też s nimi rozmáite tańce stroysz
Y miłe rozwody wywodzisz.
Przełożyłeś wyssey corki swoie
Y Junonę żonę swoię podlie siebie.
A tá siedzi podle boku,
Ktora ćię chćiáłá zbáwić wzroku.
O Juno, tegom ći niezásłużyłá,
Jżeś mię tych god oddaliłá,
Ani tobie [1]), Peleusie,
K.3v. Ktory máżesz ludskie dusse.
Ale iż bych wás zwádziłá
Y wesele wam przekáżiłá,
Rzucam miedzy was iábłko pozłocone,
Tym napisem osláchcone,
Że ze trzech nacudnieyssy niechay będzie dano
Y przez ćie, boże, przysądzono.

Merkuriusz Discordią
fukáiąc karze.

O Niezgodo, niewiásto niessczesna,
Y zgromádzeniu niebieskiemu przećiwna,
Ty przerywasz wesołe gody,
Przesto ćirpisz wielkie głody.
Okázuie to twoiá podobá,
Boś brlokowáta, iáko sowá,
Boć wissą v nosá sople,
A pádáiąć z nosá krwáwe krople.
Włosy sie ná tobie náieżyły,
Aż sie od złośći rwą żyły.
Blednieiesz iáko trup,
A kraczesz iáko kruk,

1) Domyś. się—nie zasłużyłam.

Z gębyć smierdzy iáko psu,
Boś sie obiádłá Peleusowego z swiniámi owsu,
Bo ty smieiąc sie zdradzasz,
A w swey mowie chytrosć masz.
Ty też, niezbedna niewiásto, mnożysz sskody,
Miedzy ludzmi zazdrosći, rozstyrki y rozwody.
A przyszlaš tu ssubienice budowáć,
Ná ktorey zdrowia masz przez páná mego stradáć.
Dla tego przykázuięć: ydz precz,
Chceszli pomsty od páná mego nie mieć.

Discordia odpowiáda.

K.4r. O Młodzieniassku mowny, Merkuryusie,
Pámiętay, iż przez mowę záwiedziesz swą dussę.
Jusz ci idzie Merkury,
Wżdyš ty poiadł swego páná kury.

Jowisz Merkuriussowi rzecz poleca, mowiąc, Parysá sędzią niech obiera dla rostyrku miedzy boginiámi. Merkuryusz ma przystąpić.

MErkuryusie, sługo moy wierny,
Słuchay tego, á przykázánie moie wypełni,
Nápiy sie z sklenice piwa dobrego,
Gdyż winá niemász seremskiego [1]).
Ydzisz mi [2]) do Parysá, krolewicá troiáńskiego,
Młodzieńcá wielmi cudnego,
Owce w lesie pásącego, teraz spiącego,
A kobiałkę ná sobie máiącego.
Przykáż mu rychło wstáć
A mego przykázánia słucháć:
Niechay rozsądzi boginie
A niessczesney niezgody zwádzenie.
Ktorą by z nich cudnieyssą vznáł,
By iey to iábłko złote przikazał.
Spráwże to, synu, rychło, miły,
By żadnego omiesskánia w tym nie miáły.

---

1) O winie seremskim p. wyż. str. 10.
2) = idzi-ż mi, tj. idź że mi.

Merkuriusz stal sie posłussen
Jowissowi.

PAnie nád pány
Y krolu nád krolmi,
Przykazániam twego wysłuchał
I dobrzem je porozumiał.
Idę rychło do Parysá, obiáwiáiąc
Wolą wássę, nic nie miesskáiąc.

K.4v. **Słowa Merkuryussowy do Parysá,** leżącego pod drzewem.

POwstáń, powstáń, krolowicze,
A otrzy ze snu swoie lice!
Zrzuć [1]), oblecz sie w krolewskie szuby,
Bo masz poselstwo od bogá nawiszego.
Przesto ogárni sie ssubą przysłaną od niego,
Przyimi to iábłko pozłocone
A przysądz ie paniey ze trzech vrodzoney,
Rácz ie sądzić spráwiedliwie,
Nie dáiąc sie zwodzić dáry fałssywie,
Boć przez twe skazánie
Stanie sie miedzi boginiámi iednánie.

Odpowiesć Parisowá do
Merkuryiussá.

WYsłucháłem poselstwá boże
Przez ćię, Merkury, przyniesione.
Dla tego idę przed oblicznosć páná mego,
Bych vczynił wolą iego.

Akt wtory. Parys mowi,
Przed Jowissem okázuiąc sie dobrowolnym ná iego roskazánie, áczkoli nie iest rowny ku tákiemu sądu.

BAdz pozdrowienie pánu
Nád pány, bogu nawyssemu!
Wezwałeš, pánie, człowieká lešnego
W náukach y w práwiech nienáuczonego.

[1]) Tu widocznie wiersz jeden opuszczony; w oryginale łać. czytamy: Exue depexas absque pudore togas. Brak rymu do szuby.

Przyslałeś mi iábłko pozłocone,
Miedzy trzy boginie wrzucone.
A ktoraby z nich cudnieyssa byłá,
K.5r. By przez me skazánie iábłko osięgnęłá,
(sig.B)Słożyłeś ná mię sługę swego,
Tobie záwżdy kwoli będącego.
Zda mi sie tá rzecz bárzo trudna,
A ku skazániu bárzo wątpliwa,
Bo iest miedzy boginiámi rostyrk czyniąca,
A mnie ná potem wielki vpad rozmnożáiąca.
A vssakoż ná roskazánie miłośći twoiey
Vczynię sąd ku lubośći moiey.

Gánimedes sługá boginiei:

POwstańcie, pánie rodzáiu krolewskiego,
Ná roskazánie krolá Jowissá nássego!
Wstáńcie, cudne boginie,
A bądźcie rozeznánia swey cudnośći pilnie [1]),
Bo sięndzie kroliewic Paris, sędzia spráwiedliwy,
Nád ktorego nie iest dány od bogá inny.
Onego o cudnosć żądayćie,
A dáry dla przysądzenia iábłká obiecuyćie.
Obiecuyće mu dáry złote,
Gdyby nie chćiáł przyzwolić,—kłopoty rozmáyte.
Obiecuiećie [2]) mu wielkie dary,
A żadnemu [3]) nie choway wiáry.

Pallas mądrosć Parysowi
Alexandrowi obiecuie. Pállás.

OTo, krolowicze miły,
Przyiáćielu osobliwy,
Bog nas ku rozsądzeniu k tobie posłał,
Bo tobie w tym náukę dał.
Będziesz wszędzie w tym przełożony,
Jżeś nam zdawná znáiomy.

---

[1]) Tak zam. pilne.
[2]) Tak zam. obiecujcie.
[3]) Może zam. żadna mu.

Kożda z nas chce być cudnieyssa,
A wssakże ia ku temu iábłku podobnieyssa.
K.5v. Gdym iest corká bogá nawyssego,
Ządam skazánia ná mię twoiego.
Nie obiecuię́ć żadney zá to nieczystośći,
Ani też ćielesney plugáwośći.
Nie obiecuię́ć bogáctw świátá tego,
Ani teże skárbow iego.
Nie obiecuię́ć żadney przemienney cudnośći,
Ani też fáłssywey miłośći.
Ale tobie obiecuię dar rostropnośći,
Mądrość, ktora pochodzi od boskiey niewymownośći.
Dam ći vznáć rzeczy przyrodzonych taiemnośći
Y też ych rozmáyte możnośći.
Przez mię poznasz gwiazdziste niebo
Y wssystkę okrásę iego.
Przez mię poznasz bogi ná niebie miesskáiące.
Y teże dyabły w piekle przebywáiące.
Przez mię poznasz táiemnośći sercá człowieczego
Y teże wssitek okrąg swiátá tego.
Weyrzy w to, iáko mąż náuczony iest godny,
Ludziom y bogu też podobny.
Będziesz przez mądrość ludziom wdzięczny
Y teże swiátu wssytkiemu rowny.
Jesteš rodu krolewskiego,
Przeto nie potrzebuiesz bogáctw swiátá tego.
Otrzymasz páństwo po rodzicoch twoych,
Ktore będziesz rządził podług náuk moych,
W ktorym sie będziesz rządził rozumnie
A podług stanu krolewskiego rządnie.
Będziesz slynął od wieku do wieku,
O swey slawie nie máiąc postronnego opieku.
Przeto iuż dla mądrośći y cudnośći moiey
Przysądz iábłko, ktore masz w mocy swoiey.

K.6r. (Bii). **Juno cześć y Páństwo Parysowi obiecuie.**

JA też, moy miły krolewicze,
Wstąpiłam k tobie oblicznie.

Jestem żoná y siostrá boga nawissego
Y ssáfárką łáski iego.
Niemász niewiásty bogátssey ná świećie,
Ani też slawętniessey we cnocie.
Jestem w niebie przełożoná
Y nád rzyssą niebieską powyssoná.
Jam iest bogini nawyssego stadłá
Y bogám ku swyey [1]) cudnośći zwiodłá.
Co chcę, to przykazuię, nie [2]) to sie dzieie,
A záwżdy sie według moiey woley stánie.
Báczże [3]), co będziesz czynił,
Abym (!) [4]) ku poniżeniu nie był.
Przysądz rękom moym iábłko bárwy złotey
A nie wstyday sie Pálády w náukach głębokiey.
Mądrosć nic nie pomoże,
Jestli nie będziesz co miał we dworze,
Boć tych wiekow liudzie mądrosć opussczáią,
A o náukách nic nie dbáią.
Przeto obietnicá iest prozna,
A tobie niepożytecna.
Ale vczyń mi teraz kwoli,
Będziesz miał pełne brogi y stogi.
Będziesz miał dosyć srebrá y złotá,
A w tym nie uznasz żadnego kłopotá.
Będziesz miał dosyć pań, rycerstwá na swym dworze,
Ták że sie tobie zadny przeciwić nie może.
Kxiążetá tego swiátá pod swą moc podbiyesz
A tákże nád nimi krolem będziesz.
Rożmnożysz sie rodzáyem wielkim,
K.6v. Ktory będzie pánował ludziem wssytkim.
Dla tego ia ćiebie, miły krolowicze, żądam,
By w me ręce to iábłko dał sam.

---

[1]) Mylnie zam. swoyey.
[2]) Zapewne mylnie zam. niech.
[3]) = bacz-że.
[4]) Mylnie zam. abyś.

Venus Helenę y chędogosć
ćiáłá obiecuye.

SCzęśćie y zdrowie obiawiam tobie,
Ktore masz mieć, namilssy krolewicze, przy sobie.
Aćkolwiek bogini mądrośći
Ząďáłá od ćiebie skazánia swey cudnośći,
Obiecowáłáć stolce niebieskie
Y teże táiemnośći ziemskie,
Juno zsáturnią [1]) też tobie obiecowáłá ziemskie kro[lestwá
Y też rozmáytosć rycerstwá,
Obiecowáłáć mieć skárby wielkie
Y też pod mocą swoią ludźie wsselkie.
Vsluchay mie, moy miły krolowicze,
A ráczy skłonić ku mnie swoie oblicze.
Nie obiecuięć náuk sskolnych,
Ani też mądrośći dobrowolnych.
Nie obiecuięć páństwá swiátá tego,
Ani też przechodzących skárbow iego.
Jesteś stadłá krolewskiego
Y bogáctwá ku stanu dostátecznego,
Masz oytcá iessczе żywego,
Ktory tobie zostáwi páństwá swiátá tego.
Jesteś w náukach známienity,
W rozumie swoym obfyty.
Nie potrzebáć mądrośći niebieskiey
Ani teże táiemnośći ziemskiey,
Bo sie w tym stárzy liudzie kocháią,
A młodzieńcy o to nic nie dbáią.
K.7r. Rácz posluchác teraz obietnice moiey,
(BIII) Ktora sie nie sprżećiwi młodośći twoiey.
Obiecuięć cudnosć swiátá tego
Y też wssytkę roskosz iego.
Obfitosć obiecuięć cudnych pánien,
S ktorymi będziesz miał wesołą noc y dzień.
S nimi będziesz miewał wesołe tańce,
Pisczki, skrzypki y wesołe gęńce.

---

1) Tak w tekście mylnie zam. Saturnia.

Obiecuię̇ć niewieśćie smiesski,
A potym ych będziesz trząsł miesski.
Przyrzekam ći dziewek młodych miłosć
Y ych wssytkę powolnosć.
A przesto, namilssy krolewicze,
Nád ynsse wssystki naslâchetnieyssy pánicze,
Jezli zeznasz mnie być pięknieyssą
A s tych pánien známienitssą,
Dám ci zá żonę pánią czarnobrwią,
Miedzy greckiemi krolewnámi sliczniéyssą.
Ktorey Helená rzekáią,
A iey sie cudnośći krolowie domagáią,
S ktorą będziesz miał rozmágite słotkie sniadánie [1]).
Juz nie oddalay me miłe serdussko,
Ráć mi to dáć złote iábłuszko.

Parys, odpowiedáiąc páńey
Venus, tedy iábłko iáko to cudnieyssey
przysądza y podáye.

ACz, ma miła Venus, znáłaś mię człowieka smutnego,
Już mię dziś oglądáy wesołego.
Chodziłem po poliu za owcámi,
Teraz iuz znamienity miedzy bogi y boginiámi.
Bog nawyssy mnie krolewicá objáwił,
A sędzią ku rozsądzeniu cudnośći wássey postáwił.
By mi to Bog raczył sam vżyczyć
K.7v. A ten sąd raczył sam spráwić,
Boć iest sąd bárzo trudny,
A w mey głowie dla rozeznánia bogiń nieudátny.
Rozumiałem w sobie cnotę y mądrosć,
Od páńiey Pálády wieką rostropnosć.
Vbaczam obietnicę od páńiey Junony,
S ktorey bych mogł mieć wssytki krole y pány.
Wyslawiam sobie od páńiey Veneri dar wielki,
Iż mogę mieć żonę wielkiey cudnośći.

[1]) Tu brak wiersza, gdyż niema rymu do śniadanie.

Ach, moy miły boże wssechmogący,
Coż mam teraz czynić człowiek wątpiący?
Wiem, iże miedzy ludzmi náuká iest barzo známienita
Y ku krolewskiemu stanu mądrosć pożyteczna,
Niemniej czesć krolewska,
Srzebro, złoto y chwałá ziemska.
A wssákosz rozkosz miłośći
Nie ma być opussczona dla wielkiey lubośći.
Coż thedy vczynię ia sędzia,
Gdy mie káżdy prozbą y obietnicą zwycięża?
O wielką cnotę máło dbam,
Bom przed tym był pástyrzem wezwan.
Y coż mi do boskich rzeczy,
Albo do ziemskich táiemnośći,
Gdyż mi ludzy smiertelnych
Nie możem vznáć aż do skonania ych?
A potym, kiedy pomrzemy,
Nie wiemy, gdzie się dostánimy.
Y co mi są krolestwa tego świátá ynsze,
Gdy moie krolestwo iest mi milsze.
Nád ktorą nie iest mi milsza żadna ynna [1]),
Ządam ćelesney lubośći
Y też od pánien wielkiey miłośći.
A przesto, ma miła Venus, tobie iábłko przisądzá [2])
K.8r. A żony piękney od ćiebie Heleny żądam.
Przymiż ode mnie iábłko, Venus młodá,
Boś ty iest sercá mego ochłodá.

Grozby Páládis przećiw Parysowy.

O Szalony krolowicze,
Záwiodły ćie pánny Veneris obietnice!
Dla plugáwośći ćiáła twego [3])
Oddaliłeś cnotliwy żywot,
Przyjąłeś niewiásty krolowey Heleny kłopot,

[1]) Brak tu wiersza, gdyż do *inna* niema rymu.
[2]) = przysądzam.
[3]) Tu brak wiersza, gdyż do *twego* niema rymu.

Dla ktorey wezmiesz skarzenie
Y miedzy krolmi poniżenie.
Boć pobudzá[1] na ćie króle greckie
Y wszytkie kxiążętá ziemskie,
Ktorzy ćiebie w łáncuch wezmą
A náostátek ćiebie zetną.

Grozby Junonis przećiw
Parysowy.

AZa ták, Parysie nieszczesny,
Vczyniłeś liekkosć moiey cudnośći!
Przyzwoliłeś boginiei miłośći,
A opuśćiłeś mie z boginią mądrośći.
Będę sie nád tobą tego mśćiłá,
Aż nie zostánie w tobie żadna żyłá.
Pobudzę ná ćię liudzie tego swiátá,
Aż będziesz wodzon od kátá do kátá.
Pobudzę ná ćie piekielne iędze,
Ktore ćie będą dręczyć wszędzie.
Wezmie przez ćie otćiec poniżenie,
A mátká wielkie zasmucenie.
Boć przydą kxiążętá greckie,
K 8v Ktorzy wysćinájią w troiey ludzie wszytkie,
Rozrzucáią kámień s kámieniá,
A żadnego iey nie zostáwią známieniá.

Venus rozmawia z Parysem:

NIe boy sie, krolewicze miły,
To mię masz ná pomocy káżdey chwili.
Jestem corká bogá náwysszego,
On ćię obroni mocą bostwá swego.
Ale iedz bez żadnego wstydánia,
Otrzymasz krolową Helenę do sniadánia,
Ktorą będziesz miał sobie powolną
A stadłu krolewskiemu dla cudnośći godną.

---

[1] Tak mylnie, zam. pobudzę.

Parys powstawssy ku Jo-
wiszowi mowi.

JVżem, miły krolu, vczynił rozeznánie
A twey corce iábłko (sic) przysądzenie.
Dziękuie wielmożności twey,
Jżeś skazał ten sąd ku personie mey.
A przetoż iuż iádę precz
Chcąc od pániey Venery sapłátę mieć.

Gánimedes służká boginiam
wstáć kazał.

POwstańcie pánie stadła niebieskiego,
Już to sprawione z sądem krolá troiáńskiego.
Nie mieycie pracy o swey cudności,
Boscie iey nie wszystki doszły ku godności.
Niechay się dzie Venus wedlie boku bożego.
A niechay pożywa pokármu niebieskiego.

Potym przystępić máyą ssyrmi-
rze dwá przed Jowiszá, swárząc sie á potrzes-
K 9r nąć łbá, á wtymże szyrmuiąc, wieńca od
Sig.C) Venery dostáiąc, Bicius mowi.

VEnus, sliczna pány,
Ma cudny wieniec ruciány.
Obiecuie go szyrmirzowi lepszemu
A w szyrmirstwie dostátecznemu.
Ktora sámá będzie pátrzyłá ná to szyrmirstwo
Y też iego [1]) wszytko rycerstwo.
Iuż námá płáci báchi
Czynił szyrmirskie stroky [2]).
Przesto wezmę miecz w swoię rękę,
Ktorym tobie około głowy machnę.

Báchius odpowiáda:

JEstem szermirz náuczony,
Przed bogiem Jowiszem známienicie doswiatczony,

---

[1]) Jak widać z oryginału łacińskiego—*jego* ma się rozumieć Jowisza.

[2]) =Już zapewne, niezawodnie Bachius czynił nam szermierskie obroty, uderzenia, pchnięcia.

Przed ktorym będę s tobą szyrmował
Ták, iakoż mie sam żądał.
Jestem szyrmirz bárdzo czysty,
Co swiaczszą ná mie pánny y pánie wszystky.
Kocham się wieńcu[1]) v pániey Venery.
Dla tego nie dam tobie w szermirstwie gory.
S ćięskiem zábaczysz swey šyły,
Gdy cie tráfię pod koláná w żyły.
Już idz teraz ku mnie smielie,
Boć otrzymam wieniec przez wygránie weselie.

Venus ssyrmirze koronuie.

Przystąpcie do mnie, mężowie krasni,
Gońćie obádwá, mężowie mocni!
Obudwu was w szermirstwie godnych uznawa[2]),
A przeto wam zá zapłátę po wieńcu dawám.
Wezmićież ode mnie wieńce, namileyszy,
A szyrmuyćie z pániami o cudnieyszy.

K. 9v.

Akt trzeći.

Parys przyssedssy do królá Menelausá męża Heleninego y ták k niemu przemowił.

BĄdz szczesćie y zdrowie krolowi miłemu,
Przyiaćielowi moiemu miłemu.
Przyiechałem ná ucztę ku twey miłosći,
Chcąc sie oznać s tobą wielkie rádosći.
A przesto ćie proszę, iáko brátá miłego,
Nie oddálay mię vczty domu swego.

Odpowiesc krolá Menelausá:

WDzięczenem przyiáchánia, krolowicze, twoie°[3]),
Ktoreš vczynił dla náwiedzenia domu moiego.
A przesto chcę ćie czćić
Ták, iże domu mego masz pożyć,

[1]) Tak zam. w wieńcu. [2]) =uznawam.
[3]) =twojego.

Jáko to człowieká stadłá wysokiego,
Iże vznasz dostátek domu moiego.
Lub ći teras do *Czech*[1]) iadę,
Wszákoż s twą miłośćią záwżdy będę.
Przeto dla niebytnośći moiey,
Polecam krolestwo k wierze twoiey.
Polecam ći skarbow obfitosć,
Y teże masz známienitosć,
Polecam ći cudnosć żony moiey,
Proszę ćie, by nie byłá zdrádá w niey.
To będziesz miał w swey opiece,
Przeto mi bądz wierny, miły krolowicze.
A zátym ćię bogu miłemu poliecam
Y rękę swoię ku więtszey wierze dawam.

Menelaus ma odysć, á Parys, do
Heleny przystąpiwszy, ták ma mowić.

K10r. BAdź pozdrowioná, krolowa pánstwá greckiego,
(Sig.Cii). Ktoraś iest vćieszenie sercá moiego.
Ządam ći zdrowia od bogá miłego
Do czásu wielmi długiego.
Dziękuię bogom niebieskim s tego,
Iż sie mogę rozmowić s cudnoścą pánstwá teo[2]).
Przyimisz, namilsza, słowá moie łágodno[3]),
A wiedz, iż masz przyiaćielá nawyszego ze mnie.
Nic sie teraz mnie nie sromay,
Bo będziesz miáłá se mną roskoszny ray.
Przyiecháłem przez morze do ciebie zdáleká,
Cirpiąc nieprzespiecznośći od złego człeká.
Jesteś miedzy pániámi tego swiátá nasliczuieysza,
A przesto memu sercu namilsza.
Dla tegom[4]) cie páni Venus obiecáłá,
A se mną precz iecháć kazáłá.

---

[1]) Patrz wstęp str. 10—11.
[2]) =tego.
[3]) Do rymu więcejby przypadło: łagodnie, por. w. 686 i 698.
[4]) =Dla tego mi.

Vczyńże to teraz wesoła,
Bo to chce po tobie mieć boska wola.
Poydziesz se mną do moiey łożnice,
Tám vznasz sercá moiego táiemnice.
Nie chćiey że mi być sercá táiemnego,
Ale mi przyzwol z umyslu swego stałego.
Już bądz oblicza wesołego
A se mną porozumienia iednego.
Vczynię ćię krolowną páństwá mego,
A iuż iedź ku koronie krolestwa troiáńskiego.

Helená Párysowi odpowiáda.

Gosćiu moy namilszy rodu krolewskiego,
Ktoryś przyiechał przez morze do gimienya męża moiego.
Jesteś przyięt od niego sláchetnie
Y też czćion bárzo rostropnie.
Ostáwił ćię mąż opiekunem krolestwá swego.
I teże mnie żony iego.
K10v. Dziwuię sie niewiernosći twoiey,
Iż chcesz złámáć wiárę dla cudnosći moiey.
Aza ták krolom wiárę trzymáią,
Gdy sie do ych żon miotáią?
Vmysliłeś miedzy námi małżeństwo rozwieść
A mnie ku swey lubosći zwieść.
Nie pobudzáią mnie k temu żádne obietnice,
Ani też twoie piękne lice.
Nie iestem ták bárzo miłosći żądliwa,
Iż bych miáła być swemu mężu niewierna.
Záprawdę bych tobie teraz przyzwoliłá,
Zda mi sie, iż bych potym wielkiey[1]) niewoli byłá.
A przetoż tegom nie gotowá vczynić,
Bych miáłá s tobą do twey ziemie ić,
Nie wstydam ći sie boginiey miłosći,
[Ktorać mię pobudza ku twoiey miłosći][2]),
Ktorać mię pobudza ku twoiey chćiwosći

---

[1]) =w wielkiej.

[2]) Wiersz ten wzięliśmy w nawias, gdyż jest on z pewnością przez omyłkę drukarską powtórzeniem następującego z rymem wziętym z poprzedniego wiersza.

Nie boię sie o to bogá nawyszego,
Ani wszitkich tráskawic iego.
Chcęć, dali bog, mężowi wiárę chowáć
Y miedzy wszytkimi mężátkámi gorę otrzymáć,
Boć gdybych to vczyniłá,
Mężábych ku wielkiey trosce przypędziłá,
Boćby napotym kazał wszystki pošec,
A tyby miał od niego krwáwy miecz.
Wszákże, moy namilszy krolowicze,
Gdyš przyiechał oględać moie piękne lice,
Powiedasz, iż niemász nád mię cudnieyszey ná świećie,
Oddam to tobie z łáski bożey lećie.
Przeto poczekay máło, iżbych sie dobrze rozmisliłá,
K tobie iezliby mogło być vczyniłá,

Kupido Helenę strzałką miłości
przerázył, iż by z Parysem iecháłá.

K11r STrzelam strzelam[1]) miłośći
SigC iii). W krolewą Helenę wielkiey cudnośći,
By sie Parysá rozmiłowáłá,
A ku iego sie woli poddáłá.
Boć tá strzałá miłosć
Łamie męski rozum y niewiesćią chytrosć.
Kogoć tá strzałá zástrzeli,
Ten muśi skákáć poniewoli
Od niey sie zielázá łupáią,
A zamki sie do łożnic pádáią.
Od niey sie mężowie ku miłośći zápáláią,
A potym ku swey lubośći przystawáią.
Ja iestem bożek slepey miłośći,
Przywodzę gámraty ku szalonośći.
Czynię ludzie slupy miłuiące,
O ymienie swoie nic nie dbáiące.
Jestem chłopiec niestały,
A ci, co mu[2]) służą, żądáią wielkiey chwały.

---

[1]) Może omyłka w druku zam. strzałą lub strzałem? p. wyżej 588 strzałką i niżej 596.

[2]) Tak, zam. mi.

Mniszy s klastora vćiekáią,
A pánie w swe kápice przybieráią.
Zebracy dla mnie sie stroią,
A żakom panie dáry dáią.
Młodzy sie dla mnie miłuią,
A stárzy sie bzdikowie temu dziwuią.
Jużem teraz vczynił krolowey Helenie,
Iż ma ku Parysowi zápalenie.

Tu Helená przyzwoliłá Parysowi y iemu sie wssystká dáie.

O Niezbedna miłośći,
Cżyniż mi od Parysá wielkie tesknośći.
Już, moy miły krolowicze, k tobie przystawam
A wssystká sie powolna dawam.
Czyni se mną podług woley swoiey.
K11v. Roskoszuy sie w cudnośći moiey.

Parys, poiąwssy Helenę, ma táńcować.

Podz że teraz, ma miła Helenko, do tańcá,
Rác skakáć wedle młodego młodzieńcá.
Pożyway weselia, pokyś młodá,
Boć młodosć płynie iáko wodá.

Parys z Heleną od tańcu ma odysć y Venery[1]) sie ofiárowáć, ták k niey mowiąc.

JVż, miła páni Venus, otrzymałem obietnicę twoię
Pánią Helenę, helenkę namilszą moię.
S tegoć dziękuię twoiey miłośći,
Iżeś mi dáłá pánią wielkiey cudnośći.

Odpowiesc Veneris.

BAdz wesoł, Párysie miły,
A vżyway z Heleną wesołey chwili.
Bądz wdzięczen dáru moiego,
Potym sie nádzieway ode mnie więczszego.

---

[1]) = Veneri, łać. celownik, jak niżej dop. Veneris w. 637.

Wtymże Parys z Heleną wnidą do sieni, a bábá piszczkowa ma wysć pirwsza.

IA páni piszczkowa bábá stára,
Ale miedzy młodziency iára.
Póydę teras do tańcá,
Boć mi miło skákáć wedlia młodziencá.
Bábá skakáłá iáko sárná,
Bo sie obiádłá grochowego ziárná.

Gordanká wtora:

JA Gordanká łáćiczka rycerká,
K12r.Dawnom iest młodzieńcom przyiaćiołká.
Pomogę tańcá piszczkowey y chwily,
Boć mi drgáią pod kolány żyły.
Poydę z wiśniaczkiem [1]) táńcowáć,
Boć go nápotym sobie chcę záchowáć.

Trzećia Czuczyna.

JA páni Czuczyná, áczkolwiek mi się pośládek trzęsie,
Rozproszczę gi w tańcu dżisia.
Jestem ći bárzo godná,
W wieńcu ći bárzo cudná.
Piżmo ode mnie páchnie,
Aż [2]) mych oczu bálsam tahnie.
Będę táńcowałá dzisia smielie,
Bom nie byłá w niedzielę w kośćiele.

Pástyrze społek odpowiedáią:

NVż wy, báby stare,
Niechay będzie dziś żuiwo iáre!
Będzim s wámi ten raz táńcowáć,
A potym twárogu poiádáć.
Niechayże báżany nádymáią,
A w skrzypice niech głośno gráią!

---

1) Tak, zam. z wieśniaczkiem, zdr. od wieśniak.
2) Tak, zapewne zamiast: a z mych oczu.

Akt Czwarty.
Menelaus żonę vwiezioną przez
Parysá żáłuje przed brátem Agamemnonem, krolem greckim.

BRáćie miły, namileyszy,
Dobrodzieiu moy nágodnieyszy,
Płácząc odpowiádam ći ćięsskosć sercá mego,
Ktory ćirpię od Parysá, krolowicá troiáńskiego,
Ktory przyiechał do krolestwá mego
K12v S troiey od priámusá oytcá swoiego.
Prziąłem go przespiecznie do krolestwá mego,
Nie bacząc zdradliwey chitrosći sercá iego.
Rozmawiałem s nim w rzeczach rozmáitych bárzo łágodnie,
Czćiłem go bárzo wdzięcznie y swobodnie.
Zátymem sam iechał do *Czech*[1]),
A iemu polecił wssystko w opiek.
Polećiłem mu koronę mego krolestwá
Y też rozmáitego rycerstwá.
Kazałem mu w swoich pałacech przebywáć
Y teże swego chlebá pożywáć.
Dałem ku wierze swoię żonę młodą
Ze wssytką iey ochłodą,
A zátymem sam precz odiechał,
A niezbedny gosć kusseniem sie przimykał.
Potym łágodnie swemi słowky
Vczynił sobie przestrono do iey fortky.
Rozdzielił ią od stadłá małżeńskiego
A czyni[2]) s nią lubosć ćiáłá swego.
Potym ią wziął precz s pałacá mego,
A vniósł ią do krolestwá troiáńskiego.
Vkázował ią ná drodze ludziom rozmáitym.
A przetoż niestoyćie mnie nád zdraycą tego
Y ná złodzieiá domu mego!

---

1) Porów. wyżej w. 510.
2) Mylnie zam. czynił.

Dla tego wolę ostrádáć tey to ręki moiey,
Bych sie ni miał pomsćić krzywdy á ćięskośći swoiey.
Przesto proszę ćie, iáko brátá miłego,
Rácz mię wspomoc ná nieprziaćielá mego.
Poiedz se mną ná walkę ná troiány!
Będzim sie msćić do gárłá mey żony.
Pobudz z sobą lud kxięstwá krolestwá swego,
K13r. Niechay sie msszczą [1]) społek krzywdy brátá twego!

(Sig.D) **Agámemnon brátu swoiemu s chęćią pomoc obiecał.**

Pobudzyiłá [2]) mię zdrádá bráterskiey miłośći,
Ktora pochodzi z wielkiey rádośći.
Dla tego s tobą przygody żáłuię,
A w tym tobie przyrodzoną miłosć okázuię.
Niestoćie nád złodzieiá złośćiwego,
Ktory smiał złámáć małżeństwo stadłá krolewskiego!
Bog, bráćie, niebá nawyssego
Niech stráći złodzieiá domu twego!
Niechay go krucy ná subienicy okluią,
Náostátek pśi niechay go zżuią.
Ach wszechmogący pánie,
Toc wiárá wszędy tonie!
A gdyż ten człowiek wziął żonę brátu moiemu,
Aż przyniosł ią przed oblicznosć oytcu swoiemu
Y brał z nią rozmáite skárby,
Y też wssystkie krolewskie herby.
Smiał vczynić niskosć krolestwu greckiemu
Y wssystkiemu rodzáiu nászemu.
Będzym się msćić tey krziwdy wielkiey smiele,
Aż żadnemu nie zostanie dusze w ćiele.
Poydzimy w bitwę z nieprzyiaćielmi twoymi,
A dam sie im znać w krotkiey chwili!

Tegoż słowá do Woźnego.

Już ty wezmi [3]) podług obyczáiá stárego
Wywołay woynę ná krolá troiáńskiego.

---

1) W pierwodruku mylnie msszczę. 2) Tak w pierwodruku.
3) Tak, może mylnie zam. woźny?

Niechay sie mnie strzeże,
A osadza dobrze swoie miástá y wieże.
Záwołay też ná wszystki ziemiány
Y ná wssystki mieszczány.
K13v. Niechay ziemiánie ná koniach siádáią,
A mieszczánie dwá pod gárdłem trzećiego y pod ymieniem [wypráwiáią.

Woyski z przykazánia krolewskiego woynę krolu troiáńskiemu odpowiáda.

POsłucháy krolu ludu troiáńskiego,
Odpowiadam ći walkę krolá greckiego,
Ktorą masz mieć dla złodzieystwá syná twego.
Niepoczliwie wziął żonę iego.
A przetoż odpowiádam ći, byś sie wystrzegał
A swe zamki y wieże dobrze osádzał.

Woysky z krolewskiego przykazánia ziemiánom y pospolstwu greckiemu przykázuie, iżeby byli gotowi na woynę.

POsłuchayćie krolewskiego przykazánia
Y iego rády vrádzenia!
Krol wász, pan miłośćiwy, opowiáda
Y wszytkim poddnáym obiáwia
Walkę, ktorą chce wieść z troiány
Y ze wssytkimi ych pány,
Dla żony brátá swego,
Ktorą vkradł syn krolá troiáńskiego.
A przesto kto sie teraz ziemiáninem liczy,
Niechay rycerskim obyczáiem ná koń skoczy.
Miessczánie dwá niech trzećiego wypráwiáią.
W tym posłuszeństwo krolowi niechay okázuią!
A ktorzy tego nie uczynią,
Gárdłá strácą, á gimienie ná krolá pobiorą.

Tu Menelaus ma wynisć z swoią czeládzią, czyniąc zgromienie zbroją, á łysknąwssy mieczem, vderzyć ma Parysá.

K14r. O Niesbedny człowiecze, s porádą twoią,
(Sig.Dii) Przez ktorąś ty wziął ymienie z żoną moią!
Ten raz ia pomszczę nád tobą krzywdy moiey,
Gdyć tym ostrym mieczem zetnę głowę twoię,

A przesto iuż, mogi mili rycerze, imuyćie
A w żelázne pęto nogi mu okuyćie.

Parys, broniąc sie Menelausowi
á vpadáiąc, záwoła.

JEsus, Márya! bądz przy mnie!
Już ći sieką ćiáło moie ná mnie,
Dla tego máło, was prossę, poczekayćie,
A wyspowiádáć mi sie dayćie!
Przyd [1]) teraz, prze miły bog, miły kápłanie,
Niż ći mi sie moy żywot złamie.

Tu więc porážony Parys wynie-
siony ma być. Menelaus, pochopiwssy Helenę, zá nie-
mi [2]) idąc, ták ma mówić:

O Niezbedna zła niewiásto,
Vdáłáš sie ná to niepoczesne rycerstwo!
Pámiętay, iż s tym gamratem będziesz pożywáłá
Kwášnych iáblek, y zdrowiaš boday nie stradáłá!

Teraz ma wstáć Venus od boku
Jowiszowego á ma zálecać
żywot roskossy.

PAnowie wssyscy, pilnie posluchayćie,
A slowá mocnie y rozumnie vbaczayćie!
Troiaki iest żywot wssytkich šmiertelnych ludzi:
Roskoszny, pracowity y rozumny, á ten więcey trudzi.
Jam iest páni iednego żywotá,
A iest mi miła rozkosz tego swiátá.
Kocham sie w swieckiey cudnośći,
K.14v A prácuię, iákobych dosić vczyniłá ćielesney lubośći;
Boć tego żąda żywot roskoszny,
Nád ktory nie iest lepszy żadny inssy,
Iż ći on nam zrządza obfitosć miłowánia
Y młodzieńce [3]) roskossnego gadánia.
Zdrádza rozmáitosć tańcow
Y też zebránie gęńdcow.

[1]) Tak zam. przydź.
[2]) W pierwodruku mylnie zam. nami.
[3]) Tak zam. młodzieńcom.

Strada [1]) smiechow wielka rádosć
A obłápiánia roskossnego dosć.
Dawa nam vslane łożá,
Ná ktorych nie bywa żadna obrázá.
Czyni z miłosniki rozmáite kolácyie,
Ná ktorych sie wino s piwem dobrze piye.
Vczyni z báby dziewkę
Gdy sobie zbytnie náleie głowkę.
Nie każe nam nic robić,
Jedno s pánicy cudnie chodzić.
Oddala wssytki zbytnie mysli,
Każe ie topić w sklenicy.
Każe nam do połnocy dosiádáć,
A potym sie w miękkie pierziny pokłádáć,
Każe do południá spáć,
A wstawssy, roskossnie sie náiádáć,
Każe do pánicow pełne [2]) wypyiać,
A połowice poniecháć.
Baczćież przeto, mili ludzie, iż nie wiemy,
Bosmy smiertelni, kiedy zemrzimy.
Po smierći roskoszi nie mamy,
Jezli iey tu sobie nie záchowamy,
Przeto iedzmy, pyimy, używaymy
A społek sie dobrze obłápiaymy,
Bo iesli tu nie używimy,
Na onym swiećie nie wimy, czego dostánimy.

K.15r. Sig.DIII)

Ziwot, ktory w spráwiániu cnot zależy, ktory czyniący zową, zaleca sie przez iunonę.

VBaczćie, mogi mili pánowie y pánie,
Boć tá niewiástá mowiłá o sobie,
Chwaliłá ćielesną miłosć,
Ktora iest záprawdę wielka złosć,

---

[1]) Zapewne mylnie zam. zrządza lub zdradza: zrządza wielką radość śmiechów.

[2]) Domyśla się szklenice, kielichy.

Powiadáłá być dobre piyaństwo,
Ktore wam czyni wielkie vbostwo.
Ale prossę was, máło mie posluchayćie
A nowey sie náuki ode mnie náuczayćie.
Jestem ia páni prácowita
A cnot y prac bárzo nie odbyta.
Wy, chcećieli sie też dobrze mieć,
Pocznićież o sobie pracę mieć,
Przestańćie na piwo chodzić,
A gimćie sie swymi rękámi robić.
Wyrobićie sobie pieniędzy wiele,
Potym nábędziećie srebrá y złotá wesele.
Będziećie w ssubach dobrych chodzić,
A miod y wino miernie pić.
Będziećie sług mieć dosić
Ták, iż żadny nieprzyiaćiel nie będzie wám smiał grozić.
Będą się w was kocháć przyiaćiele,
Tedy daćie zá mąż swoie corki smiele.
Będziećie podniesieni ku czćiam wielkim
A będziećie slawni ludziom wsselkim.
Syny kápłany zostáwićie,
A drugie po smierći swey w imieniu postawićie,
Nigdy ku vbostwu nie prziydziećie,
Jesliże będziećie prácowáć ná tym swiećie.
A przeto, prossę was, imćie sie mey rady.
K15v. Boć będą wásze dziatki rády,
Nápotym mi podziękuiećie,
Kiedy słowá moje okiem oglądaćie.
Powiedzie sie wam w kupiectwie fortuná,
Aż sie drugiemu dostánie ná bieret kuna.
Vbodzy będąc, pány zostániećie,
A przez pracę po smierci do bogá sie dostániećie.

Chwałá żywotá ogárniáiącego
rozumem, przez pánią Peliádę [1]) wyslawia
sie y záleca sie.

SLuchayćie, mogi mili pánowie,
A czuyćie dobrze o sobie!

[1]) Tak mylnie zam. Palladę.

Venus, bogini miłośći, powiáda nic nie być lepssego
Nád ćielesną miłość áni godnego.
Ktore [1]) záiste są smrodliwe
A temu, kto sie ich dzierży, sskodliwe.
Przypądzáią człowieka ku sromoćie,
Potym sie prácuie o iego żywoćie.
Też páni Juno powiádáłá,
A skárby tego swiátá dobrze mieć obiáwiłá.
Coż iest, prossę was, imienie swiátá tego,
Gdy człowiek nie ma náuk od bogá miłego?
Ymienie cześne, iáko wodá, przechodzi,
A człowieká ku łákomstwu przywodzi.
Jedno, prossę was, zbytnego imienia nie nábywayće,
Ale sie ku náukam przyprávwiayćie,
Przez ktore bogá miłego vznaćie,
A potym w iego páłace wnidźiećie.
Przez nie gwiazdy zliczyćie,
Y do piekłá drogi vznaćie.
Tám dyabelskie męki oglądáćie.
Náostátek sie w niebie przywitácie.
Wiećie też, iż ludzie náuczeni
K16r. Są od kłopotu wyzwoleni,
Są bogu bárzo podobni,
A krolom wssytkim rowni.
Przeto, mili pánowie, dziatki do szkoły dawayćie,
A nákłádáć ym dobrze sie nie wstydayćie!
Boć wam nápotym będą dziękowáć,
Gdy rozum lepssy będą vznáwáć.
A zátym, prossę was, zbytnei miłośći poniechayćie,
Jedno ku mądrośći sie przyprávwiayćie.

Zámknienie przez pirwomowcę.

JVż, pánowie mili, vbaczayćie,
Iż koniec tej gry teraz máćie.
Báczćie, byscie ták w bodze vżywali,
A sledzi ná post nie zápámiętáli.

---

[1]) Liczba mnoga mylnie zam. pojed. (miłość); w oryg. łać. licz. mn. illecebrae.

Dobrać też iest lwowska szczuká [2])
Tym, ktora [2]) iest dobra náuká.
A wy, mili pánowie y pánie,
Nam ráczćie vczynić łáskáwe obdárzenie.
Zátym sie z wámi rozstániemi,
A was bogu miłemu poruczymy.

Drukowano w Krákowie przez Jeronimá Wietora Lata bożego narodzenia M. D XLII.

K. 16 v. Wizerunek Parysa, jak na k. 1v.

---

1) Por. wyżej str. 14 - 5 i słowniczek.
2) Tak mylnie zam. ktorym.

Sa od kłopotu wyzwoleni
Sa bogu bárzo podobni
A krolom wſſytkim rowni.
Przeto mili pánowie dziatki doſzkoły dawaycie
A nákłádáć ym dobrzeſie nie wſtydaycie.
Boć wam nápotym beda dziekowáć
Gdy rozum lepſſy beda vznáwáć.
A zátym proſſe was zbytnei miłoſći poniechaycie
Jedno ku madroſći ſie przyprawiaycie.

Zámknienie przez pirwomowce.

Wiz pánowie mili vbaczaycie
Iz koniec tey gry teraz maćie.
Báczćie byſcie ták wbodze vżywáli.
A ſledzi ná poſt nie zápámietáli.
Dobrać tez ieſt lwowſka ſzczuka
Tym ktora ieſt dobra náuká.
A wy mili pánowie y pánie
Nam ráczćie vczynić łáſkáwe obdárzenie.
Zátym ſie zwámi rozſtániemi
A was bogu miłemu poruczymy.

Drukowano w Krákowie przez Jeronimá Wietorá Látá bożego náꝛodzenia. M. D xlij.

III.

Właściwości grafiki, pisowni, morfologji i składni.

Osobliwości grafiki: Zamiast cz raz spotykamy ć: raćił w. 66; zamiast ń—n̄: bogin̄ámi w. 60. Dla dźwięku ś używane jest s z dwiema kropkami s̈, rzadziej zdarza się s z kropką ṡ oraz ś. Kilka razy zam. m użyto skrócenia zwykłego w łacinie, tj. daszka nad samogłoską: przisądza 399. Opuszczając g w dopeł. l. p. pisze *o* u góry: twoie° 504, te° 529. Często używano *v* zam. *u*. Znaki pisarskie ma druk ten dwa tylko: kropkę (.) i kreskę (/), zastępującą przecinek, której użył zaledwie kilkanaście razy.

Właściwości psowni. Używane jest w druku naszym á, ale często niewłaściwie, często też widzimy a zam. á.

Zamiast *ą*, *ę* niekiedy *a*, *e*: krolowa grecka 46, niechcac 42, kxiążeta 300, dziękuie 447.

Zamiast *i* często *y*, i naodwrót: ludzy 28, poźiwáć 79, vmisliłá 14, niektorzy 7.

Zam. *yj*—*y* lub *i*: przyąłes 409, przią̄łem 684.

Zam. *ji* — *gi* lub *y*: rozmágite 354. (Obok tego rozmayte i rozmaite), mogi 780, 843, 882, gimćie 856, gi = ji = go 655 gimienie 552, 772, obok tego: ych 13, ynssy 31.

W *ci*, *ni*, *si* zam. *i*, miękczącego spółgłoskę, mamy *ć*, *ń*, *n̄*, s̈ — rzadko zresztą: chćeli 6, obiecuyće 224, ćelesny 397, páńey 357, bogin̄ámi 60, pos̈ec 580.

Po *l* niekiedy niewłaściwie *i*: poliu 362, liudzie 26, liudziom 94, podlie 106, weselie 30.

W pisowni spółgłosek jest: ć, dź itd., chociaż następuje

Zamiast *ł* niekiedy *l*: oslawiáią 30.

Zam. *ks* lub *x*—*kx*: kxiąssski 8, kxiążętá 413, 430.

Zam. *sz* oprócz monogramu *ß* bardzo często *ss*: vbaczywssy 13, przeczćiwssy 18, pirwssy 19 itd., toż niekiedy zamiast *ż*: kxiąsski 8.

Zam. *dz* czytamy *ds*: ludskie 112.

Zam. *rz* — *r* w wyrazie presto 399.

Prawidłowe postaci bez *ł*: siadssy 76, przyssedssy 494, Prawidłowo *c*: wspomoc 710.

Przeczenie i przyimki zazwyczaj razem pisano z wyrazami, przy których stoją: onich 10, zsobą 12, snim 34. W naszym wydaniu rozdzielamy te wyrazy tak, jak w dzisiejszych drukach.

Właściwości głosowni. W zakresie głosowni z postaci staropolskich zebraliśmy następujące wypadki, niezgodne z wymawianiem dzisiejszym:

Co do samogłosek:

a zamiast dzisiejszego *e*: przyjachania 504, wedla 648, obok wedle.

Pierwotne *ie* (*ě*) zam. dzisiejszego *ia*: powiedasz 579, odpowiedając 357, odpowiedają 662, obok postaci z *ia*.

Nosowe *a* zam. *ą*: sand. 1.

Samogłoska czysta *e* zam. późn. *ę*: miedzy 15, 57, 115, 204, 211, szczeście 308, 497, nieszczesny 121, 163, 418, sie zam. się 5, 17, 18 i t. d., cie, mie, obok cię, mię; teskności 612, niezbedny (w in. znacz. niż dziś niezbędny) 137, 150, 618, 697, 776. Naodwrót *ę* zam. *e*: sławętniejszy 277.

ą zam. *ę*: świątości 65, przypądzają 888, obok przypędziła 574.

ę zam. *ą*: sięndzie 220, przystępić 60, 454, obok przystąpić 151, potrzęsnąć 455, oględać 583.

Z nosowym *ę* zam. dzisiejsz. *u*: smętek 74, obok smutku 92,

o zam. *a*: kożda 238, rozmnożająca 212.

e zam. *o*: krolewą 591, mietał 50, obok miotają 560.

o zam. *e*: krolowica 2, 681, krolowicze 405, 519, 620, obok krolewic 156, 220, 364, krolowną 548.

Z pierwotnym *i*: imienie, dziś mienie 779 i często.

W zgłoskach typu *tert*: *i*, *y*, gdzie dziś *e*, *ie*: cirpię 681, cirpisz 124, cirpiąc 330, pirwszy 19, 644, pirw$_{o}$mowca 21, 914, rostryk 211, 37, 138, 150, szyrmirz 459, 465, 478, 486, szyrmujcie 492, szyrmując 461, szyrmował 476, szyrmirstwo 466, 467, szyrmirskie 465, obok tego jednak: szermirz 474, w szermirstwie 481, 489.

Zam. dzisiejszego *e*, *ie* — *y*, *i*: będzim 669, 712, 735, obok będziem 87; będzimy 25, pojdzimy 737, nie wimy 839, dostanimy 398, 839, zemrzymy 834, ni miał 708, (z pierwotnego nie imiał), pastyrzem 387, pastyrze 668, rzyszą 279. I naodwrót; raz *ie* zam, *i*: miełemu 63, obok tego zwykle miły.

Z pierwotną samogłoską *e* na końcu: iże 378, 507, 509, teże 243, 253, 255, 259, 321, 331, 515, 556, 693; przyimek ku obok k; dziś 669, obok dzisia 660, 665.

Ściąganie samogłosek: przymiż (=przyjmijże) 401, przyda 430, przydź 788, odyść 52, 522, 631, wyść 96, 644, podź 626, obok przyjdą 55, przyjdzie 56.

Co do spółgłosek:

Bez późniejszej joty: przyście 99, miescu 67, *na* w stopniu najwyższym: namilszy 347, 530, 582, 634, namilejszy 681 nagodniejszy 679, naślachetniejszy 347, nawyszego 32, 574, na, wyszssemu 64, nacudniejszy 117, naśliczniejsza 536.

Spółgłoski miękkie, gdzie dziś twarde w wyrazach: sierduszko 355, srzebro 381, obok srebro 296; rozsądzieniu 40, zielaza 598, czcion 554.

Twarda spółgłoska, gdzie dziś miękka: zbytny 896, 906

Zamiast analogicznej postaci dzisiejszej iść mamy ić 570' Zam. więkzej – więtszej 521, i więczszego 640. Obok doświatczony 475 czytamy świaczszą 479, por. doświadszyć w Żywocie Józefa w. 3317.

Pierwotny przyimek *s* zjawia się nie tylko tam, gdzie i dziś fonetycznie, ale i w innych wypadkach obok *z*: se mną 83, 91, 533, 539, 622, 711, s nim 34, 686, s nimi 68, 103, 340, s nią 701, słożenia 20, słożyłeś 207, s wami 670, s którymi 339, s którą 354, s tych 349, s tobą 719.

Postaci l. m. inszy = insi 31, mniszy = mnisi.

Bez późniejszego *d*: bárzo 99, 209, 210 i t. d. Z opuszczeniem *d*: garła 712, obok gardła 772.

Postaci z *n*, wnidą 672, wnidziecie 899, wyniść 773 obok wyść 96, 644.

Obok postaci późniejszej formacji: wszystek 74, wszystka 617, 621, wszystko 689, wszystki 479, 580, 744, wszystkę 251, wszyscy 800, wszystkim 94, wszystkie 732, wszystkiemu 734, czytamy postaci dawniejsze: wszytek 255, wszytko 57, wszytkiemu 27, 259, wszytkę 337, 345, wszytką 695, wszytki 373, wszytkie 413, 431, 451, 924, wszytkich 575, 802, wszytkim 303, 762, 907, wszytkim 577, 762 (por. Prace fil, V, 136).

Obok nawyższemu 64, czytamy: wyszej 105, nawyszego 32, 181, 238, 274, nawyszemu 200, powyszona 279.

Zam. gędźce czytamy gęńce 341 i zam. gędźców — geńdcow 813.

Postaci z dodaną *j* i dysymilacją *cc* na *t*: ojtca 326, 683, ojtcu 730, w mianowniku otciec zam. ociec.

Obok postaci zupełnej jestli 289 znajdujemy jeśli, jeźli 348.

Właściwości morfologji. W odmianach rzeczowników:

Dopełniacz na *a* zam. *u*: kłopota 297, obyczaja 740, klasztora 608, s pałaca 702; *u* zam. *a*: owsu 134, od tańcu 630 obok do tańca 626; *e* zam. *y*: dusze 736, miłośnice 102, śklenice 154, obietnice 334, do łożnice 542, do ziemie 570, dopeł. na *ej*: wolej 183, 622, boginiej 215, 572, Dyskordyjej 12, paniej 35, 98, 371, 372, 374, 450, 480, Trojej 683. Od łać. Pallas, Venus, Juno użyto form łacińskich: Palladis 403, Veneris 406, Junonis 416.

W celowniku *u* zam. *owi*: k stołu 61, 76, ku sądu 199, ku stanu 325, 379, królu 749, swemu mężu 566, rodzaju naszemu 734, na *ej*— boginiej 44, 420.

Biernik: prze miły Bóg 788, na koń skoczy 768, wolą waszę 175, 194, nad zdrajcą tego 705.

Wołacz: krolowicze 178, 230, 304, 318, 405, 504, 519, 582, 620, krolewicze 272, 309, 346, 435, panicze 347; Merkuryusie, Peleusie 144, 152, od Merkuryus (nie-usz), Peleus.

Narzędnik: kwiecim 89 obok kuszeniem 692.

Miejscownik: w bodze 917, lecie 585 bez przyimka, w Trojej 431.

Liczba mnoga. Mianownik: mniszy 608, krucy 725, psi 726.

Dopełniacz: gód 110 (=godów).

Celownik ludziem 303 obok ludziom 704, naukam 897, boginiam 451, czciam 865.

Biernik: syny 867, bogi... mieszkające 252, djabły... przebywające 254, będziesz miewał piszczki, skrzypki i wesołe gęńce 340, mieć wszytki króle i pany 373, pobudzę... króle greckie 412, ludzie 317, 424, 604, szyrmirze 486, gamraty 603, na Trojany, na wszystki ziemiany 744, na wszystki mieszczany 745.

Narzędnik: pany 170, 200, 877, kapłany 867, miedzy bogi 363, z miłośniki 818, dary 186, s panicy 823, miedzy młodzieńcy 646, z Trojany 763, krolmi 171, 411, z nieprzyjacielmi 737, pod kolany 655, swemi słówki 698.

Miejscownik po rodzicoch 262, w pałacech 692, w prawiech 202.

Postaci rzeczownikowe przymiotników i imiesłowów: bądź wdzięczen 640, stał sie posłuszen 167, wesół jest 93, bądź wesół 638, dan 94, pozdrowion 98, wezwan 387, wodzon 425, przyjęt 553, czcion 554;– odpowieść Parysowa 190; dziwno 99, przeciwno 100, dano 117, przysądzono 118. Miejscownik w znaczeniu przysłówka: śmiele 484, wesele 485. Liczba mnoga rodz. żeńsk.: były trzy panie wezwany.

Zaimki i przymiotniki: celownik licz. podwójnej: nama 469. Biernik licz. pojed. od ji, ja, je na rodz m. ji (gi) 660, biern. l. mn. je 16 (=ich), miedzy nie 15 (=nich). Narzędnik w rodz. nij. zatym 520, 688, 696, 907, 923, 889, przed tym 387, Miejscownik w rodz. nij.: wtym 233, 234, 332, 770, po tym 17, 322, 343, 568, 580, 641, 657, 671, 698, 702, 858, 973, 899, 910 raz na potem 212; jabłko... na którym 39, w swym imieniu 59 Narzędnik licz. mn. na wszystkie rodzaje: s nimi 103, 340 prrzed nimi 62, nad nimi 301, swymi rękami 850, s którymi 339 wszystkimi 577, 762, obok swemi słówki 698, greckiemi królewł nami 350. Od wszytek, wszystek biernik licz. poj. rodz. żeńsk. wssytkę 337, 345, wszystkę 251. Dopeł. rodz. żeń. wielkie radości 500, celownik r. ż. nacudniejszy zam. -ej; przytaczamy nadto: będą wasze dziatki rady 872, słowa Merkuryuyzowy, 176.

W stopniu najwyższym przymiot. namilejszy 491, 680, obok namilszy.

Czasownik. Postać aorystu bych 194, 373, 567, 570, 579 708, iżbych 113, 566, 568, 586, gdybych 578, jakobych 507; by w drugiej osobie 305, tyby 581.

W zakończeniu 1-ej os. l. m. *m* zam. *my*: będziem 87, będzim 670, 712, 735, możem 391.

Tryb rozkazujący z dawniejszą końcówką *i*: idzi-ż 156, okok idź 141, podź 626, czyni 617, weźmi, 740, raczy 319, obok racz 334, 355; bez późniejszej joty: ogarni 182, wypełni 154 otrzy 179, przyjmi 183, 401, 530, wejrzy 256, pocznicież 854, weźmicież 491.

Postaci słów na *-awać*, *-ować* (dziś *-ywać*): dawam 491, 521, 621, uznawam 489, przystawam 620, dawa 816, przystawają 601, ukazował 704, obiecował 312, 314, 316.

Od słowa oglądać — oglądacie 874, 902=oglądać będziecie cz. przyszły, toż samo rozrzucają 432=rozrzucą (por. Pr. filol., III, 241).

Od jąć się tryb rozk. imcie się, 871, od imać—imujcie 780. Od łupać 3 os. l. m. łupają 598, od użyć—1 os. l. m. używimy 838 zam. używiemy (por. Rej Krótka rozprawa 424)=użyjemy (por. odmianę żyć w stpol.), od zwać—3 os. licz. mnog. zową 841.

Właściwości składni. Ze składni rządu:

Z dopełniaczem: bądźcie rozeznania swej cudności pilne 219, por. przysłowie u Rysińskiego: pilny, by zając bębna, wdzięczen daru mego 640, wdzięczenem przyjachania twojego 504, por. Słownik Lindego; będę sie nad tobą tego mściła 422, będzim sie mścić... mej żony 712, mścić się krzywdy 735, ja pomszczę nad tobą krzywdy mojej 778, patrz jeszcze 708, 714; oddalić czego zam. od czego: nie oddalaj mię uczty domu swego 502, iżeć mię tych gód oddaliła 110; ostradać tej to ręki 707, by sie Parysa rozmiłowała 592, por. Sł. Lind.; pomogę tańca piszczkowej i chwili 654, por. Sł. Lind. *Z* z dopełniaczem zam. za co: z tegoć dziękuję 635, dziękuję z tego 528; *od* przy stronie biernej: dany od boga 221; krom — oprócz, bez: krom paniej Niezgody 35.

Celownik: młodzieńcom przyjaciołka 653, boś nam jest krwią przyłączony 81, por. nasze „Glosy polskie" str. 69 słusznym skutkom małżeńskim przyłączyć; godny czemu: stadłu królewskiemu dla cudności godna 442; rzekać komu — nazywać kogo: której Helena rzekają 352. Nadzwyczaj często używany jest przyimek *ku*, *k* z celownikiem: 1) często zamiast samego celownika: polecam krolestwo k wierze twojej 513, k tobie uczyniła 587, ku jego woli sie poddała 593, ku królewskiemu stanu mądrość pożyteczna 379; 2) zam. przyimka *do* z dopełn.: k stołu — do stołu 61, doszły ku godności 451, ku łakomstwu przywodzi 895, bogam ku twojej cudności zwiodł 281, ku lubości zwieść 562, k temu 563, ku Parysowi zapalenie 615, k tobie przystawam 670, k niej mówiąc 632, ale sie ku naukam przyprawiajcie 897, jedź ku koronie 549, przypądzają człowieka ku sromocie 888, nie jest równy ku takiemu sądu 98= nie zdolny do takiego sądu, dosłownie z łaciny: impar ad tantum iudicium

kwoli: tobie zawżdy kwoli będącego 208, uczyń mi kwoli 294, 3) zam. przyimka *dla* z dopełniaczem: bóg nas ku rozsądzeniu k tobie przysłał 232, 365; ku lubości=dla przyjemności 214, ku więtszej wierze 216 i. t. d.,

Biernik: onego o cudność żądajcie 222 - prosić o co; ja ciebie... żądam 304 = proszę, por. Bibl. Leopol. żądaj mię o co chcesz, a dam ci; biernik zam. dopełn.: to... użyczyć 366, przy przeczeniu: nie oddalaj me miłe serduszko 355; zam. narzędnika: które (t. j. państwo) będziesz rządził 263; biernik zamiast przyimka *o* z miejscownikiem: ona mu Helenę królową grecką powiedziała 46, Peleus wszędy Jowisza opowiada 53; biernik zam. narzędnika, jak w łacinie accusativus podwójny: żywot... który czyniący zową 841, bóg... mnie królewica objawił zam. królewicem 364, czynię ludzie słupy miłujące, o imienie swoje nic nie dbające 604. Biernik przy rzeczowniku zam. dopełniacza: jabłko przysądzenie 446. Biernik z przyimkami: prze miły bóg 788, przeto obok przesto.

Miejscownik zam. biernika: na koniach siadają 746; przyimek *w* zam. *o*: rozmawiałem s nim w rzeczach 686; *w* zam. *na*: w sprawianiu cnot zależy 870; *w* z miejscownikiem zam. narzędnika: rozkoszuj sie w cudności mojej; *na* zam. *do*, *ku*: mię masz na pomocy 436.

Zastanawia użycie stopnia wyższego zamiast najwyższego; iżby je cudniejsza (zam. najcudniejsza) otrzymała 139, miedzy greckiemi królewnami śliczniejsza 351.

Użycie zwrotu accusat. cum infin, jak w łacinie: jeźli zeznasz mnie być piękniejszą 348, powiadała być dobre pijaństwo 847, odpowiada to wezwanie być mu wdzięczne 77—8, skarby tego świata dobrze mieć objawiła 891, powiada nic nie być lepszego 884, obiecowałać mieć skarby, t. j. że będziesz miał skarby 316—17; żonę uwiezioną przez Parysa żałuje 676 dosłownie z łaciny: uxorem abductam conqueritur.

Połączenie imiesłowu ze zdaniem głównym za pomocą spójnika *i*: przyszedszy... i przemówił 494.

Anakolut: też wesele Jowisza boga osławiają, ktoremu sie inszy bogowie kłaniają, jako to króla nawyszego (zam. królowi nawyszemu), na którym (t. j. weselu) był u Peleusa, przyjaciela swego 30—33.

SŁOWNICZEK WYRAZÓW STAROPOLSKICH.

(Wyrazy oznaczone gwiazdką * nie znajdują się w Słowniku Lindego).

Aczkoli—chociaż 197, obok aczkolwiek 310, 359.

aza - czyż? 418, 559.

barzo—bardzo.

**bażany*—puzany: niechaj-że bażany nadymają 672, por. czesk. pazoun i w Sł. Lindego pod puzan.

bieret—biret, rodzaj czapki: aż sie drugiemu dostanie na bieret kuna 876, t. j. aż się zbogaci.

brać się—udawać się dokąd: do Parysa... kazał sie im brać 43.

brlokowaty—zezowaty: boś brlokowata, jako sowa 126, zapewne jest to wyrażenie przysłowiowe, por. brlok, brlokowaty w Karłowicza Słown. wyr. obc. str. 67, czes. brlooký.

bzdyk—dziad: starzy bzdykowie 613.

chędogość—właściwie czystość: chędogość ciała—tak przełożono łać. corporis voluptates 306.

chwila - pomogę tańca piszczkowej i chwili 654, może tu znaczy krotochwila?

ciężkość—przykrość, dolegliwość 708, ciężkość serca 680

cudność—piękność 219.

cudny—piękny.

**czarnobrwia*—dziś czarnobrewa 350, u Lindego czarnobrwy, czarnobrewy, czarnobrywy (postać zapewne rusińska).

**cześny*—doczesny: imienie cześne 894, u Lind. czesny.

**Czuczyna*—imię własne r. żeńs. 659, od męsk. Czuka? Czucza? por. nazwisko Czuczyński.

czuć—1) dowiadywać się o czym miarkować co: o nowinach zawżdy czuje 6, 2) strzec pilnie, mieć na pieczy: czujcie dobrze o sobie 883.

dobrowolny—powolny: okazując się dobrowolnym na jego rozkazanie—se voluntarium ostendit ad mandata 196—7.

dosyć uczynić - uczynić zadość 807.

gamrat—gach, zalotnik.

gędziec—grajek, skrzypek, muzyk 73, 341, 813.

**Gordanka*—imię własne żeńskie, zapewne żona Gordana, Jordana 652.

gra—sztuka dramatyczna: iż koniec tej gry teraz macie 916, por. czesk. hra.
**Helenin*—przymiotnik od Helena: męża Heleninego 495.
ić—iść 570.
imienie—mienie, majątek 552, 605, 892, 894, 896; pod imieniem—pod karą utraty majątku 747.
iże—iż, że 507, 509.
iżeby—ażeby 759.
jako to—jako 358.
jednanie—pojednanie 188.
jestli—jeżeli 189, obok jeśli, jeźli.
jeśliże—jeśli, jeżeli 870.
krasny—piękny: mężowie kraśni 487.
krom—oprócz, bez: krom paniej Niezgody 35.
**królowic*—królewicz 43 i indz., często obok królewic.
**królewa*—królowa 591.
ktemu—przy tym, do tego 29.
lekkość—lekceważenie, obelga, krzywda: uczyniłeś łekkość mojej cudności 419=lekceważyłeś sobie moją piękność.
lub—lubo, chociaż: lub ci teraz do *Czech* jadę, wszakoż... 510.
lubość—miłość, przyjemność, rozkosz, uciecha 71, 214, 383, 397, 701, 807 itd.
**łaciczka*—? ja Gordanka, łaciczka, rycerka 652, może= biedaczka, od łata (na odzieniu?).
łagodno—łagodnie 530.
łysknąć—łysnąć, błysnąć: łysknąwszy mieczem 774.
mierziączka—niezadowolenie, nieprzyjemność, nieprzyjaźń: nie chcąc król mierziączki sądem sobie nabywać 42.
**mietać się*—zalecać się: boć sie do żony cudnej mietał 50, obok miotać się 560.
miłośnica—kochanka 102.
**mocnie*—mocno 801.
nadziewać się czego—spodziewać się, mieć nadzieję na co 641.
nakładać—robić nakłady, wydatki, łożyć koszta 909.
nieodbyty—nie usuwający się od czego, nie dający się pozbyć: cnot i prac barzo nieodbyta 852.
niepoczliwie—niepoczciwie 753.

**nieprzespieczność*—niebezpieczeństwo 535.
niestojcie mnie nad zdrajcą tego 705.
niestocie nad złodzieja złościwego 721, por. Pr. fil., III, 258.
nieudatny—nieodpowiedni 369.
**niewymowność*: mądrość, która pochodzi od boskiej niewymowności 247.
niezbedny—brzydki, plugawy, szkodliwy 137, 150, 618, 697, 776, 793.
nizkość— poniżenie: uczynić nizkość królestwu greckiemu 733.
niż—zanim: niżci mi sie mój żywot złamie 789.
oblicznie—osobiście 273.
obłapiać się—obejmować się, ściskać się 837.
obłapianie—obejmowanie, uścisk 815.
ochędożyć—ozdobić, przyozdobić 89.
ochłoda—uciecha 402, 695.
odpowiadać—1) opowiadać 680, 2) wypowiadać: wojnę odp. 749, walkę 751, 3) zapowiadać 754.
**odpowieść*—odpowiedź 637, 189, 503.
ogarniający rozumem—contemplativus 879.
**okluć*—zdziobać, zadziobać: niechaj go kury oklują 725 por. u Lindego kluć.
okrasa—piękność, ozdoba 251.
omieszkanie— odwłoka, mitręga 167.
opiek—opieka 267, 689, obok tego: w swej opiece 518.
osławiać—wysławiać 30.
ostradać czego—postradać, stracić 707.
oślachcić—ozdobić: jabłko... tym napisem oślachcone 116.
oznać się—obeznać się: chcąc sie oznać s tobą wielkie radości 500.
padać się—rozpadać się, pękać się 599.
panic—panicz 823, 830.
**pirwomówca* prologus 52, 914.
piszczek—grający na piszczałce, grajek 341.
**piszczkowa*—żona piszczka 643.
płaci—zapewne, niezawodnie: już nama płaci Bachi czynił szyrmirskie stroki 469, por. Sł. Lind. pod płacić i Żywot Józefa w. 2719.

pochopić—pochwycić, schwycić 791.

podoba— figura, kształt, wygląd: okazuje to twoja podoba 125.

podobny ku czemu—godny czego: ja ku temu jabłku podobniejsza 237 = dignior.

pomilczeć—zamilczeć, przemilczeć czas niejaki 22.

**pomilczenie*—milczenie, zamilczenie 21.

poniechać czego—zaniechać 831, 912.

porozumieć—zrozumieć 173.

pospolicie — wogóle, pospołu 22.

poswarzyć kogo—pokłócić, powadzić: przez które je wielce poswarzyła 16.

**powyszyć*—powyższyć, wywyższyć 279.

**pożyć*—użyć 507.

pożywać—używać: pożywaj wesela, pókiś młoda 628.

praca—staranie, kłopot: nie miejcie pracy o swej cudności 450, o sobie pracę mieć 854, por. Pr. filol., III, 265.

przechodzący—przemijający 323.

przeczyść - przeczytać, przeczciwszy 18.

przekazić — popsuć, przeszkodzić: wesele wam przekaziła 114.

przełożyć wyszej—przełożyć nad kogo 105.

przemienny — zmienny: przemiennej cudności 244.

przestrono—przestronnie: uczynił sobie przestrono do jej fortki 699.

przespiecznie—bezpiecznie 684.

przyjacielstwo— zbiorowo przyjaciele 101.

przykazać—przysądzić: by tej to jabłko złote przykazał 165, por. niżej skazać.

przykazanie—rozkaz 757.

**przypądzać*—doprowadzać, przyprawiać o co: przypądzają człowieka ku sromocie 888.

przypędzić—doprowadzić, przyprawić o co: mężabych ku wielkiej trosce przypędziła 579.

przyprawiać się ku czemu — brać się do czego, zajmować się czym: ale sie ku naukam przyprawiajcie 897, ku mądrości sie przyprawiajcie 912.

**rozeznanie*—sąd, rozsądzenie, osądzenie, wyrok, rozpoznanie 219, 369, 445.

rozprościć – wyprostować 660.

rozwód—1) w tym znaczeniu, co i dziś 138, 2) miłe rozwody wywodzisz 104.

równy—zdolny: nie jest równy ku takiemu sądu — impar ad tantum iudicium 198.

rycerka – bohaterka, żona rycerza 652.

rzekać komu—nazywać: której Helena rzekają 352.

rządnie—porządnie 51, 265.

seremski—pochodzący ze Srjemu, Sirmia: wina ...seremskiego 155, por. wyżej wstęp str. 10.

**sierduszko* — serduszko 355, por. w stpol. sierce (Prace filol., III, 269).

**skarzenie* - skaranie, kara 410.

skazać—1) wskazać: iżeś skazał ten sąd ku personie mej 448, 2) przeznaczyć, przysądzić: skazał jabłko boginiej miłości 44.

skazanie—wyrok, sąd, osądzenie 187, 206, 210, 239.

skrzypice – skrzypce 673.

**sławętny*—sławny 277, u Lind. sławetny.

**słożenie* — treść, argumentum 20, por. Sł. Lind. złożenie tej mowy.

**słożyć na kogo* – polecić, poruczyć 207.

społek—społem 667.

sprawić z czym – skończyć: już to sprawione z sądem króla trojańskiego 449.

sromać się—wstydzić się 532.

stadlo—stan: jesteś stadła królewskiego 324, 442, 453, 508.

stolec – tron 88, 312.

stradać czego – stracić 140, zdrowia bodaj nie stradała 796.

stroić – urządzać, wyprawiać: tańce stroisz — choreas agere 103.

**stroki*—pchnięcia, uderzenia, obroty: czynił szyrmirskie stroki 470, por. czes. strk.

**stworność* – artyzm, zręczność, udatność, kunszt 73, z czes. stvůrnost.

szaloność – szaleństwo 603.

szczuka—szczupak: dobrać też jest lwowska szczuka 919, Linde cytuje z Vol. legum 3,340 beczka szczuk lwowskich, por. wyżej wstęp str. 14—15.

szyrmirz—szermierz 459, 465, 478, 486, obok *szermirz* 474.

szyrmirstwo — szermierstwo 466, 467, obok *szermirstwo* 481, 489.

szyrmirski—szermierski 470.

szyrmować—szermować 461, 476, 492.

ścieżkiem — z żalem, trudno, ledwie, z trudnością: ścieżkiem zobaczysz swej siły 482, por. czesk. stěžkiem, oraz Fortuny i cnoty różność str. 18: ścięszkiem bez nasze prace cirpieć to musi.

śklenica—szklanka 154, 825.

śmiele—śmiało 484, 665, 735, 864.

śniadanie—jedzenie 354, 440.

**tahnąć*—iść, ciągnąć, ciec, kapać: a z mych oczu balsam tahnie 664, z czesk. tahnouti, por. u Orzechowskiego: tachnijmy na gęś.

tajemność—tajemnica 248, 254, 313, 331.

ten raz—teraz 778, obok teraz.

**teskność*—tęskność, tęsknota 619.

teże—też 243, 313, 516 i t. d.

trafny—przystojny, stosowny 9.

traskawica—piorun, grzmot, fulmen 575, por. Kaz. Gnież. traskawycza, u Lindego traskawica.

ubaczać—baczyć, zważać, zwracać uwagę 372, 801, 915.

ubaczyć—zważyć, dostrzec, zwrócić uwagę 13, 843.

uczta—cześć, uczczenie 499, 502 por. czes. ucta.

upad—upadek 212.

uradzenie—postanowienie 760.

uznać — poznać, dowiedzieć się, zaznać 7, 18, 248, 297, 391, 509, 543, 898, 901.

wdzięczny—miły 258.

wedla—wedle 648.

wesele—wesoło 91, 485, 858.

wezwać—nazwać: był pastyrzem wezwan 387.

wielkość—wielka ilość, mnóstwo 5.

wielmi—bardzo 157, 527.

**wieśniaczek*—zdr. od wieśniák 656.
wspołek—społem, wspólnie 837, 714 por. wyżej społek.
wstydać się—wstydzić się 285, 571, 909.
wstydanie—wstyd 439.
wypisanie—opisanie 10.
**wypowieść*—wypowiedzenie 20.
wyrobić—zarobić 857.
wyścinać—powycinać, wyrznąć, wymordować, wytracić 431.
wyść—wyjść 96, obok wyniść 774.
wywołać obwołać (wojnę) 741.
wżdy—przecież 147.
zabaczyć—zapomnieć 482.
zamknienie—zakończenie 914.
zapamiętać czego—zapomnieć 102, 918.
zawżdy—zawsze 208, 506.
zbawić czego—pozbawić 108.
zbytnie—zbytnio 821.
zbytny—zbytni, zbyteczny 896, 906.
zeznać—uznać 348.
zgotować—przygotować: k stołu zgotowanemu 61.
zgromienie hałas, walka 774.
złościwy—złośliwy.
znamię—znak: żadnego jej (= Troi) nie zostawią znamienia 433.
zwadzenie—zwada 163.
żadny—żaden 862, 299.
żałować—żalić się, skarżyć się 676.
żądać—1) prosić usilnie: dla tego ja ciebie, miły królowicze, żądam 304, 2)—pytać: onego o cudność żądajcie 222.
żądliwy—żądny 565.

Wyrażenia przysłowiowe.

Brlokowata, jako sowa 125.

Drugiemu wypadły orzechy z kobiałki 49—t. j. drugi poniósł stratę, por. u Lindego: jakby rak z kobieli wypadł.

Będziesz pożywała kwaśnych jabłek 795—6, por. u Lin-

dego zaproszę na kwaśne jabłka, por. przysłowie: amator kwaśnych jabłek.

Młodość płynie jako woda 629, por. Adalberg Księga przysłów pod wyr. czas 21, czas płynie, jako woda (na młynie).

Potym ich będziesz trząsł mieszki 343, por. u Lindego pod mieszek: wytrząsać mieszek.

Myśli .. każe... topić w śklenicy 825, porów. topić smutek w szklance, w kieliszku.

Psi niechaj go zżują 726.

Czechizmy zauważyć się dają tylko w wyrazach pojedyńczych, p. wyżej w słowniczku: brlokowaty, niestocie, niestojcie, stroki, stworność, ścieżkiem, tahnąć.

SPIS RZECZY.